GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

22. MARCA 1918.

NR. 68. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Kr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Organizacyą na wygnaniu.

Od osoby, która powróciła z Moskwy, otrzymaliśmy wiązankę interesujących szczegółów o organizacyi wychodźtwa polskiego w Rosyi, ewakuowanego przymusowo na obczyznę. Informacye te, które do dzisiejszego jeszcze dnia nie straciły charakteru aktualności, niniejszem zamieszczamy.

Życie polskie na obczyźnie wykazywało wszędzie i stale wielki zmysł i zdolności organizacyjne. Było to uderzające, że po tak dojmujących przejściach, rzuceni w cudze kraje, Polacy pomyśleli natychmiast o wytworzeniu więzi społecznej. Dodawało to ewakuowanym wiele otuchy, a społeczeństwu polskiemu wogóle zjednało szacunek obcego środowiska. Głównym centrem, w którem rozgrupowali się przymusowi emigranci, była Moskwa.

Pierwszym ośrodkiem, około którego skupili się ewakuowani w r. 1915 Polacy, było istniejące w Moskwie przy tamtejszym kościele katolickim miejscowe „Towarzystwo Dobroczynności“. Czysto filantropijny charakter tej instytucyi nie pozwalał na szerszą działalność i zgrupowani wokół niej działacze powołali po pewnym czasie do życia „Komitet polski“, posiadający już dużo rozleglejszy zakres. Albo na wzór moskiewskiego, albo też zupełnie samorzutnie powstały potem we wszystkich większych środowiskach, gdzie zatrzymali się Polacy, „Komitety polskie“ miejscowe. Z nastaniem ery wolnościowej „Komitety miejscowe“ połączyły się w jedną wielką organizacyę narodową, której władzą naczelną była tzw. „Rada Zjazdów“, z siedzibą już w Petersburgu. Same „Zjazdy“, a było ich kilkanaście, odbywały się stale w Moskwie, jako mieście centralnem rozrzuconych kolonii.

Przez dość długi czas, bo przez kilka miesięcy ustalała się organizacya „Rady Zjazdów“, powołując do życia szereg instytucyi pomocniczych, biur i wydziałów. Jednym z takich był „Wydział Centralny“, tj. rodzaj departamentu administracyjnego, który miał za zadanie opiekować się jeńcami cywilnymi, wojennymi i zesłanymi administracyjnie przez rząd rosyjski. „Wydział Centralny“, którego siedzibą był Petersburg, mianował w poszczególnych miastach swoich pełnomocników i ci, uznani przez władze państwowe, pełnili funkcye polskich urzędów wykonawczych. Do nich należała opieka nad Polakami, poddanymi państw obcych, utrzymywanie ewidencyi, wystawianie legitymacyi i pośrednictwo wobec władz państwowych. Prócz tego w każdej siedzibie pełnomocnika „Wydziału centralnego“ istniała sekcya skarbowa, zbierająca t. zw. „pogłówne“ w kwocie 30 kopiejek miesięcznie, do opłaty których na rzecz organizacyi obowiązany był każdy Polak, korzystający z polskich urządzeń. „Pogłówne“ wpływało regularnie i było główną podstawą finansową „Wydziału“. Siedzibą „Komitetu polskiego“ w Moskwie był osobny dom przy ul. Łubiance l. 20 (Bolszaja Łubianka).

W Moskwie, gdzie z biegiem wojny zgromadziło się ponad 100.000 Polaków, stanowili oni tak poważny już odsetek ludności, że zamieszkiwali całe dzielnice. Tak n. p. polską dzielnicą był Miliutyński pereułok. O rozmiarach organizacyi wewnętrznej świadczą wymowne dość cyfry trzech polskich gimnazyów, szereg pensyi dla dziewcząt i około 100 ochronek dla dzieci. Trudne dość warunki aprowizacyjne wywołały potrzebę zorganizowania pomocy gospodarczej. W tym celu założono „oddział kuchen“ polskich, niezmiernie licznie odwiedzanych, gdzie można było dostać obiad w cenie 30 kop., lub 1 rb. 30 kop., i to nawet w czasach, gdy za obiad w restauracyi płaciło się nierzadko kilkanaście lub ostatnio kilkadziesiąt (!) rubli.

Liczba Polaków po większych miastach rosyjskich wogóle była bardzo wysoka, niektóre mniejsze miasta zmieniły wprost charakter zewnętrzny, jak np. Izmaiłowskij Zwierzyniec, któremu sami Rosyanie nadali nazwę „Polskij Gorodok“.

Rzeczy polskie.

Myśmy winni...

W „Wiadomościach polskich“, które powstały podczas wojny w Piotrkowie funduszami departamentu wojskowego N. K. N., znajdujemy uwagi polityczne na temat ostatnich wydarzeń, w szczególności na temat traktatów brzeskich. Oto jeden ustęp charakterystyczny:

„Dziś już nikt chyba nie wątpi“, że płacimy za 28 maja i za Gdańsk, którego nikt nam dać nie chciał — ziemią chełmską, która już faktycznie odzyskana i uroczyście nam przyznana została. Może podziałem Galicyi, która w żadnym razie przepaść nie miała, przyjdzie zapłacić za Białoruś i Wilno, po które sięgaliśmy jedynie tylko w naszych dyalogach politycznych, nigdy nie mając na poparcie tego żądania ani zobowiązań i przyrzeczeń zewnętrznych czynników, ani faktów dokonanych, na których oprzećby się można, ni sił własnych w grę wprowadzonych, ani gotowości do ofiar, kosztem których możnaby ten nabytek osiągnąć.

Więc płacimy i za to, czegośmy żądali i zato, czegośmy nie żądali. Jednem słowem zawsze i wszystkiemu winni są Polacy. Mają dokoła siebie samych najżyczliwszych przyjaciół, pływają w sympatyach, jak pączek w maśle, tylko ich własne ręce psują bezustannie pracę, którą dobrzy ludzie chcą wykonywać dla nich i za nich.

Uważaliśmy za konieczne zaznajomić czytelników z tak głęboką koncepcyą polityczną.

Mowa starosty cieszyńskiego.

Stałą metodą Wszechniemców austryackich w dążeniu do obcięcia praw narodowych ludności nie-niemieckiej jest powoływanie się na „interes państwa“. Każdy nowy pomysł germanizacyjny, każdy zapęd ku rozszerzeniu i utrwaleniu hegemonii żywiołu niemieckiego, nie ma nic innego na celu, jak tylko ów idealny „interes“, a ci, którzy nie podzielają tego punktu widzenia i wyobrażają sobie, że państwo austryackie mogłoby doskonale prosperować, jako związek narodów oddychających swobodnie, są poprostu „wewnętrznymi wrogami“. Dotychczas metodą tą posługiwali się wszelkiego rodzaju agitatorzy na wiecach i z trybuny parlamentarnej. Nie było jednak jeszcze przykładu, aby insynuacya o „wrogach wewnętrznych“ znalazła się na ustach wyższego urzędnika politycznego, występującego oficyalnie, w stosunku do podległej mu ludności. Wypadek taki zdarzył się obecnie po raz pierwszy na Śląsku, w Cieszynie. —

Dnia 16 lutego b. r. starosta tamtejszy, Niemiec o polskiem nazwisku, Józef Jaksa Bobowski, wygłosił mowę, której prowokacyjna treść znalazła właśnie echo w parlamencie wiedeńskim, a o której „Dziennik Cieszyński“ zauważa, że „podobnej nie słyszano jeszcze z ust przedstawiciela c. k. rządu“.

Starosta Bobowski oświadczył, że „wewnętrzny wróg“ także na Śląsku działa przeciwko państwu, a w danej chwili czyni to z powodu zawarcia pokoju z Ukrainą, która to sprawa jest „rzeczą dyplomatów“, „nas Ślązaków nic nie obchodzącą“. „Wrogowi wewnętrznemu“ zarzuca starosta Bobowski że: 1) dąży do zaburzenia porządku; 2) chce stworzyć przeciwieństwa narodowe na Śląsku; 3) z ukrycia nawołuje do zaburzeń właśnie z racyi „pokoju ukraińskiego“. Nakoniec wezwał starosta chłopów, by otwarcie oświadczyli, iż z tego rodzaju demonstracyami nie chcą mieć nic wspólnego, chociaż wcale nie żąda zastosowania gwałtu, dosłownie: ich fordere nicht zur Gewaltanwendung auf.

Niesłychaną tę mowę, którą odczuto na Śląsku jako prowokacyę i w której przedstawiciel rządu podżega ludność polskiego kraju do wypowiedzenia się przeciw polskim dążeniom narodowym, nie wchodzącym w najmniejszym stopniu w konflikt z interesami państwa, ujaskrawia jeszcze bardziej fakt, że Bobowski wygłosił ją nie przy kuflu piwa w poufnem gronie podobnych sobie dusz, lecz na zebraniu Towarzystwa rolniczo-leśnego, więc instytucyi publicznej.

Rejestrując ten ze wszechmiar niedozwolony agitatorski wybryk starosty Bobowskiego, stwierdza „Dziennik Cieszyński“ cały szereg popełnionych przez niego nieścisłości. „Nie jest prawdą — powiada — jakoby Śląsk był terenem idealnej zgody narodowo-społecznej. Śląsk jest ziemią ostrych przeciwieństw, walki narodowej i socyalnej. Przecież mieliśmy starcia narodowościowe z rozlewem krwi (Bielsk), przecież wszyscy pamiętamy walki czynne na samym rynku cieszyńskim. A dziś my Polacy odczuwamy nie mniej niezliczone krzywdy ze strony Niemców i mamy tyle goryczy w sercach, że wprost nie możemy sobie wyobrazić choćby obojętnego z nimi współżycia przy obecnym systemie. Walki tej zatem rozpętywać nie potrzeba, bo ona była, jest i będzie, jeżeli nie nastanie sprawiedliwszy system traktowania szerokiej masy naszej ludności. Nieprawdą jest, że jednostki z poza Śląska podniecają tę walkę narodową, gdyż powszechnie wiadomo, że prowadzą ją stronnictwa polityczne, na czele których stoją rodowici Ślązacy, a w szczególności posłowie, których mandaty pochodzą z powszechnych wyborów i że całe chłopstwo, do którego się przedewszystkiem starosta odwołuje, w olbrzymiej większości ich wybrało. Zupełną solidarność wobec krzywdzących naród polski warunków pokoju ukraińskiego okazali też przedstawiciele stronnictw polskich — robotnicy i chłopi śląscy, zebrani w liczbie około 2000 w dniu 24 lutego b. r. w Cieszynie“.

Prowokacyjny charakter mowy starosty cieszyńskiego, głoszącej wieści o zamierzonych „zaburzeniach“, podkreśla najwymowniej fakt, że była ona wypowiedziana 16 lutego, zaś w dwa dni potem, w dniu strajku polskiego na Śląsku z okazyi protestu przeciw oderwaniu Chełmszczyzny, porządek publiczny nie został niczem zgoła zakłócony. Informacye p. starosty — ironizuje słusznie „Dziennik Cieszyński“ — opierały się zatem jedynie na wzburzonej własnej fantazyi“.

Bezprzykładny wybryk wszechniemieckiego starosty w Cieszynie nie mógł być puszczony płazem. Posłowie Jan Michejda, ks. Józef Londzin, Tadeusz Reger i tow. wnieśli w austryackiej Izbie posł. pod adresem ministra spraw wewnętrznych interpelacyę, w której domagając się w tej sprawie bliższych wyjaśnień oraz ochrony ludności polskiej na Śląsku przed powtórzeniem się podobnego ataku, oświadczają między innemi:

„Mowa starosty Bobowskiego nazywa przywódców ludności polskiej, a nawet samą ludność, stanowiącą według spisu ludności około 80% jako wewnętrznego wroga, „zajmującego stanowisko przeciw istnieniu Austryi“, „nie respektującego ani państwa, ani monarchy“, „targającego się na całość państwa“ i „chcącego burzyć spokój“. Mowa ta określoną być musi jako jednostronna, partyjna, pozbawiona taktu i w zupełności nieuzasadniona prowokacya i obraza naszej ludności polskiej, która dotychczas cierpliwie i spokojnie znosiła ciężką dolę wojenną i wszelkie ofiary mienia i krwi. Mowa ta zdolną jest podkopać w zupełności zaufanie ludności do objektywności władz“.

Oczekiwana zapewne w niedługim czasie odpowiedź ministra spraw wewnętrznych będzie znamienną wogóle dla austryackiej myśli państwowej, nietylko dla ułożenia się najbliższych stosunków w Cieszynie.

Kor.

Pamiętniki ks. Lichnowsky'ego.

„Vorwärts“ berliński ogłasza następujące ustępy z pamiętników ks. Lichnowsky'ego

Sir Edward Grey.

Wpływ sir Edw. Greya we wszystkich zagadnieniach polityki zagranicznej był prawie nieograniczony. Wprawdzie w ważniejszych momentach mówił on zwykle: „I must first brig it before the cabinet“ (muszę to najpierw przedłożyć radzie ministrów) ale ta zwykle szła za jego zdaniem. Jego znaczenie było bardzo wielkie.

Pochodził on ze starej rodziny angielskiej, osiadłej w północnej Anglii, która dała już jednego znanego polityka Greya. Zapatrywaniami należał do lewicy swej partyi i sympatyzował z socyalistami i pacyfistami. Możnaby go nazwać socyalistą w idealnem znaczeniu, gdyż przenosił on często teorye w praktyczne zastosowanie odnośnie do swego prywatnego życia, które było bardzo proste i bez wielkich wymagań, mimo, iż rozporządzał znacznymi środkami. W Londynie zajmował małe prywatne mieszkanie, nie urządzał przyjęć prócz jednego urzędowego w Foreign Office (urzędzie spraw zagr.) w dniu urodzin króla. Jeśli podejmował u siebie kilku gości, to odbywało się to zwykle w zamkniętem kółku przy prostem śniadaniem lub obiadem, obsługiwanym przez kobiecą służbę. Wielkich przyjęć i uroczystości unikał. Prostota i czystość jego życia zmusiły i jego przeciwników do poszanowania. A miał on ich raczej na polu wewnętrznej polityki, niż zagranicznej. Zarówno daleki jest od kłamstwa jak intryg. Tak wygląda człowiek, którego okrzyczano jako Greya-kłamcę i twórcę wojny światowej.

Przesilenie serbskie.

Z końcem lipca (1914) udałem się na rozkaz cesarski do Kiel. Kilka tygodni przedtem zostałem mianowany doktorem honorowym w Oxfordzie, godność tę piastował przede mną z ambasadorów niemieckich tylko hr. Bunsen. Na pokładzie „Meteora“ dowiedzieliśmy się o śmierci następcy tronu. Cesarz wyraził ubolewanie, że w ten sposób upadły jego starania pozyskania osoby arcyksięcia dla jego idei. Czy plan czynnego wystąpienia wobec Serbii został ułożony już w Konopischt, nie wiem.

Ponieważ nie byłem poinformowany o wiedeńskich zapatrywaniach i wypadkach poprzednich, nie przykładałem zbytniej wagi do tej wiadomości. Mogłem tylko później stwierdzić, że między arystokracyą austryacką uczucie pewnego ulżenia wzięło górę nad innemi uczuciami. Na pokładzie „Meteora“ bawił także jako gość cesarza Austryak hr. Feliks Thun. Cały czas z powodu choroby morskiej przepędzał w kabinie okrętowej, mimo, iż pogoda była prześliczna. Po nadejściu owej wiadomości wyzdrowiał natychmiast. Przestrach lub może radość go uzdrowiły.

Przybywszy do Berlina, zobaczyłem się z kanclerzem i powiedziałem mu, że uważam nasze zagraniczne położenie za bardzo korzystne. Z Anglią stoimy tak dobrze, jak już dawno nie było. Także we Francyi ster rządów spoczywa w rękach pokojowo usposobionego gabinetu.

Pan Bethmann-Hollveg zdawał się nie podzielać mego zapatrywania i narzekał na rosyjskie zbrojenia. Usiłowałem go uspokoić i podkreśliłem, że Rosya niema żadnego powodu do zaczepienia i że atak ze strony Rosyi nie znalazłby poparcia angielsko-francuskiego, gdyż oba kraje chcą pokoju. Następnie udałem się do Dra Zimmermanna, który zastępował pana v. Jagowa

---

X. KAZIMIERZ ZIMMERMANN.

Przygotowanie Fryderyka Drugiego do objęcia rządów.

W chwili, kiedy jeden z książąt pruskich zapoznaje się w Poznaniu z administracyą kraju, warto przypomnieć sobie system wykształcenia zawodowego Hohenzollernów na przykładzie ich najwybitniejszego protoplasty.

Gospodarstwa społeczne, jakie dzisiaj świat wprawiają w podziw, nie są utworem ostatnich lat dziesiątków — lecz wynikiem długiego procesu wiekowego. Sprawność i zapobiegliwość rządu, sprężystość, energia i przedsiębiorczość, niezawodność administracyi, ścisłość kontroli, jakie dzisiaj widzimy w państwie pruskiem, wytworzyli wśród rozpadającej się rzeszy niemieckiej przez 300 blisko laty Hohenzollernowie. Nie wielką i nie wiele wartą była Brandenburgia, piesielniczka świętego rzymskiego imperyum niemieckiej nacyi, gdy ją brał burgrabia norymberski jako lenno, ale jego następcy gospodarując w tym małym kraiku, sami całe gospodarstwo organizowali, sami zarządzali, w miarę przybytku rozszerzali zakres wewnętrznego zarządu. Byli wśród nich ludzie gnuśni i lekkomyślni i mało uzdolnieni, a jednak na stałe żaden z drogi nie sprowadził idei hohenzollernowskiej, za każdą cenę i wszelkimi środkami trzymać to co jest, a dorabiać więcej. Osobiste niedostatki zastąpił system i szczęście. Aż się zamalgamowali z tymi, którzy im byli podobni. Wśród dokonywujących się w systemach rządzenia, stronnictwach społecznych i gospodarczych i teoryach ekonomiczno-politycznych, ich cele i zasady, a nawet metody pozostają te same. Najwidoczniej objawia się to, gdy spojrzymy na idee przewodnie, jakiemi kierowali się w dziedzinie spraw wewnętrznych głośni założyciele państwa pruskiego i twórcy idei specyficznie pruskiej, a zarazem uwidacznia się, jak w tym systemie hohenzollnerowskim tego domu, na tej linii zdobywania, dorabiania się, bezwzględnego rządzenia, zmieniają się usposobienia jednostek, naginają się umysły, urabiają charaktery, skłonności przechodzą w przeciwne zupełnie kierunki

Najlepiej wykazać to można na największym królu pruskim, utrwalicielu systemu hohenzollernowskiego, Fryderyku.

Współcześni, którzy śledzili od dzieciństwa usposobienie i upodobania Fryderyka, wrażliwość jego, impulsywność, zamiłowanie piękna, literatury, sztuki, chęć używania zmysłowego, sądzili, iż raczej wnuk wda się w próżnego, lubiącego przepych i zbytki dziadka, a nigdy w ojca. Tem bardziej, iż i ze strony matki były w tym kierunku wpływy dziedziczne. Więcej był on też w młodości swej Welfem niż Hohenzollernem, tak iż w tej epoce jego życia posłowie obcych mocarstw podnosili w nim „typ hanowerski“. A wśród Welfów istniały literackie skłonności dziedziczne już od średniowiecza. Ojciec zaś Fryderyka, Fryderyk Wilhelm, miał prostą, nieokrzesaną, żołnierską naturę. Jego ideałem było jak najwięcej mieć dochodów i pieniędzy posiadać w skarbie i jak najlepiej wyćwiczone, rosłe wojsko. Największemi jego przyjemnościami były łowy i psiarnie, fajka i kieliszek w niewybrednem towarzystwie podobnych jemu żołnierzy i facecyonistów.

Najlepiej dusza ta ordynarna a naiwna, ciągle licząca się ze względami na religię, a niepohamowana w swoich namiętnościach, brutalna a uczuciowa, objawia się w listach do starego księcia desawskiego[1]).

Tam się ukazuje Fryderyk Wilhelm w braku zupełnej kultury etycznej i estetycznej. Tam widać, jak tylko o tem myśli, jakby na każdej małej czy dużej rzeczy zyskać, z wszystkiego jak najwięcej wyciągnąć korzyści, na wszystkiem zaoszczędzić, a w razie zrobienia jakiego wydatku na czyjąś korzyść, przedstawić mylnie wydaną kwotę i zyskać na reputacyi jako hojny pan lub gościnny gospodarz. Wszystkie zaś wzmianki o zamiarach, radościach czy bólach, wszystkie wypadki w państwie czy w rodzinie przeplata wiadomością o rezultatach tresury psów, o jeleniach, które się pojawiły niespodzianie w puszczy, i o wyniku polowania.

Stąd uwydatnił się wcześnie rozdźwięk między ojcem a synem. Już też w dzieciństwie Fryderyka objawiły się ujemne zapatrywania ojca na naukę, przyczem nie obyło się bez scen tak gwałtownych, iż Fryderykowi w lat trzydzieści kilka później, w r. 1758 podczas wojny siedmioletniej, w obozie jak najżywiej stawały w całej swej grozie w pamięci.

— Byłem jeszcze dzieckiem — mówił wówczas do swego powiernika Catta — i odmieniałem z moim nauczycielem mensa mensae, dominus domini, ardor ardoris. Nagle wszedł król do pokoju.

— Co tu robisz ?

— Papo, odmieniam mensa mensae — odrzekłem swoim głosem dziecinnym, który powinien go był wzruszyć.

— Psie, ty chcesz łaciny uczyć mego syna? precz z tobą! — zawołał ojciec i przy tych słowach zaczął bić mego nauczyciela laską i kopać go, pędząc go aż do drzwi. Na pół martwy ze strachu na widok tego bicia, chowam się pod stół. Mój ojciec idzie ku mnie (dzisiaj jeszcze drżę, gdy o tem myślę) chwyta mnie za włosy i ciągnie mnie na środek pokoju — a dawszy mi kilka policzków, woła do mnie:

— Tylko mi raz jeszcze powtórz twoją mensa, a zobaczysz, jak cię doszykuję!

Potem ojciec mój patrzał na mnie z niewytłomaczoną dla mnie dzisiaj jeszcze niechęcią i wstrętem[1]).

Z latami kontrast pomiędzy ojcem a synem coraz więcej się objawiał.

Pogardę, jaką uczuwał Fryderyk Wilhelm I. wobec wszystkich „blakistów“ i „gryzipiórków“, w drastyczny sposób uwydatnił np. tem, iż obu swoich błaznów nadwornych: barona Jakóba Pawła Gundlinga i Ottona von Graben zum Stein, jednego po drugim, mianował wiceprezesem berlińskiej Akademii Umiejętności[2]). — Fryderyk zaś, mając lat 15, podczas polowań dworskich, w których brał z konieczności udział, gdy sądził, iż na niego nikt nie zważa, wyciągał francuskie komedye i poezye lub swój flet ulubiony, wstręt natomiast czuł do towarzyskich upodobań ojca, mianowicie do stałych gości, gromadzących się przy kieliszku i fajce w Wusterhausen.

Tych najlepszych przyjaciół i powierników ojca nazywał „najgłupszem jakie sobie pomyśleć można assemblage, najwięcej mie-

---

1) Fr. W. I. Briefe an den Fürsten Leopold von Anhalt-Dessau. 1707—1740. Berlin 1905.

1) Gesp. mit Catt, 13.

2) Arnheim, 9.

i dowiedziałem się od niego, że Rosya przygotowuje powołanie 900.000 nowego wojska. Słowa jego wskazywały na jawną niechęć ku Rosyi, która wszędzie stoi nam na zawadzie. Szło także o trudności handlowo-polityczne. Naturalnie nie powiedziano mi o tem, że gen. Moltke prze do wojny. Dowiedziałem się natomiast, że pan von Tschirschky otrzymał naganę za to, iż doniósł, że w Wiedniu doradzał w stosunku do Serbii umiarkowanie.

W drodze powrotnej, kiedy ze Śląska udawałem się do Londynu, zatrzymałem się kilka godzin w Berlinie i wtedy dowiedziałem się, że **Austrya** zamierza **uderzyć na Serbię**, aby zakończyć nieznośne stosunki.

Niestety nie doceniałem w danym momencie ważności tej wiadomości. Przypuszczałem, że znowu nic z tego nie będzie, a w razie, gdyby i Rosya wystąpiła z groźbami, rzecz da się załagodzić. Żałuję dzisiaj, że nie zostałem wtedy od razu w Berlinie i nie oświadczyłem, że **takiej polityki prowadzić nie będę**.

Potem dopiero dowiedziałem się, że na rozstrzygającej naradzie w Poczdamie 5 lipca wiedeńskie zapytanie uzyskało zgodę wszystkich miarodajnych czynników i to z dodatkiem, że **nic nie będzie szkodziło**, jeśli z tego **wybuchnie wojna z Rosyą**. Tak przynajmniej jest napisane w austryackim protokole, który hr. Mensdorf w Londynie otrzymał. Zaraz potem udał się pan v. Jagov do Wiednia, aby wszystko szczegółowo omówić z hr. Berchtoldem. (c. d. n.)

Rada m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady m. Krakowa, pod przewodnictwem prezydenta J. K. Federowicza.

O pomoc dla Legionów.

Po otwarciu posiedzenia prezydent przedstawił pokrótce obecną tragiczną sytuacyę Legionów polskich i przypomniał, że historya ich jest najściślej związaną z Krakowem, to też miasto nasze ma szczególne względem nich obowiązki, zwłaszcza w obecnem położeniu. Dlatego prezydent przedstawia Radzie m. wniosek, by gmina m. Krakowa przystąpiła do nowo założonego Towarzystwa opieki legionowej w charakterze członka wspierającego z wkładką roczną w kwocie 10 tysięcy koron, a wydatek ten pokryć z uchwalonej w roku 1914 kwoty jednego miliona koron na cele wyekwipowania Legionów. Ponadto prezydent wezwał gorąco wszystkich radnych i obywatelstwo krakowskie, by jak najliczniej wpisywali się na członków nowego Towarzystwa.

Wniosek prezydyum m. bez dyskusyi jednomyślnie uchwalono.

Aprowizacya.

Następnie prezydent omówił obecny rozpaczliwy stan aprowizacyi Krakowa. W ostatnim czasie ludność naszego miasta otrzymuje zaledwie po dwie racye dziennie chleba w ciągu tygodnia, a zamiast mąki do gotowania, dostają mieszkańcy po pół racyi pęcaku bardzo lichej jakości. Gdy dawniej mogliśmy się pocieszać nadzieją, że braki w aprowizacyi są chwilowe, to obecnie liczyć się musimy z faktem, iż stan ten potrwa do nowych zbiorów. Resztę zapasów zboża, jakiemi rząd krajowy dysponuje, przeznaczone zostały dla kolejarzy, górników i robotników przemysłu wojennego, wreszcie dla ludności Lwowa i Krakowa, natomiast prowincyonalne miasta nie otrzymują żadnego przydziału. Wkrótce jednak i te zapasy, jakie jeszcze rząd krajowy posiada, zostaną wyczerpane. **Koło połowy kwietnia b. r. Galicya wogóle wyczerpie w zupełności swoje zapasy zboża**, co będzie dalej? Nikt wyjaśnić nie umie. Położenie pogarsza fakt, że równocześnie wyczerpują się zapasy ziemniaków, jakie ludność posiadała, a nowy przydział wynosić będzie najwyżej 4 kilo miesięcznie na głowę. Tu dodać trzeba, że w Wiedniu i w miastach zachodnich prowincyi państwa ludność otrzymuje dotychczas regularnie racye chleba i po połowie racyi mąki. My w Krakowie natomiast mieliśmy w ostatnim czasie wizytę wysokiego urzędnika policyjnego z Wiednia, który sprawdzał stan naszych zapasów. Zarząd miasta jest w tej sytuacyi bezsilny, a wszelkie przedstawienia u władz państwowych pozostają prawie bez skutku. Obecnie bawi w Galicyi minister Dr Twardowski. Skorzystamy ze sposobności pobytu ministra w Krakowie, aby mu ponownie przedstawić nasze opłakane położenie.

Sprawozdanie to bez dyskusyi przyjęto do wiadomości.

Ziemniaki dla służby miejskiej.

Przystąpiono do porządku obrad. Sekretarz mag. p. **Przeorski** przedstawił wnioski prezydyum m. oraz Sekcyi II, by zezwolić na rozłożenie ceny kupna ziemniaków nabytych przez służbę miejską z zapasów gminnych w 6 równych miesięcznych, tudzież przyznać na pokrycie kosztów zakupna zaliczkę z funduszu miejskiego w kwocie 16.948 kor. Bez dyskusyi przyjęto.

Budowa rzeźni miejskiej.

Star. rad. mag. Dr **Zawadzki** referował wnioski komisyi administracyjnej, by przystąpić do budowy tej części rzeźni sanitarnej, która obejmuje kafileryę kosztem 160.000 K, oraz upoważnić Komisyę administracyjną do przeprowadzenia budowy a łącznie z Sekcyą skarbową do wystarania się o potrzebne fundusze na budowę. — Przyjęto.

Regulacya ulic. — Zmiana konkursu.

Star. rad. bud. inż. **Kłoczek** przedstawił wnioski Sekcyi I, by zatwierdzić linie regulacyjne dla realności przy ul. Jagiellońskiej, między ul. Szewską a Szczepańską położonych, według planu Budownictwa m., oraz polecić magistratowi poczynienie starań, aby budynek, który stanie w miejsce dzisiejszego parterowego domu na narożniku ul. Jagiellońskiej i Szczepańskiej ze względów estetycznych był niższy od obecnych Krzysztoforów. Uchwalono.

Wicepr. **Sare** przedłożył wnioski Sekcyi I, dotyczące zmiany programu i warunków konkursu architektonicznego wykonania budowli ochronnych od mostu Zwierzynieckiego do klasztoru na Skałce. Po przemówieniach rad. m. **Daszyńskiego** i **Romanowskiego** wnioski przyjęto.

Dodatki dla wiceprezydentów, urzędników i służby miejskiej.

Rad. m. dyr. **Szatkowski** referował następnie wnioski sekcyi II i III w sprawie przyznania wiceprezydentom miasta dodatku drożyźnianego po 5 tysięcy koron rocznie oraz podwyższenia urzędnikom magistratu, urzędów i biur oraz zakładów miejskich dotychczasowego dodatku drożyźnianego w ogólnej sumie 344.145 K. Po przemówieniu rad. m. **Wielgusa**, który domagał się reformy administracyi miejskiej w kierunku uproszczenia manipulacyi i zmniejszenia personalu urzędniczego, a w zamian za to lepszego dotowania, wnioski referenta bez zmiany przyjęto.

Podniesienie taryfy kominiarskiej.

Rad. m. inż. **Adelmann** przedstawił wniosek sekcyi I i III w sprawie podwyższenia opłat **taryfy kominiarskiej** o 20%. Po przemówieniach rad. m. **Siemka, Ostrowskiego** i **Kosobudzkiego** uchwalono **podnieść taryfę kominiarską** o 30%.

Polowanie na obszarze gminy m. Krakowa.

Wicepr. **Rolle** w imieniu Sekcyi III przedłożył wniosek, by wobec powierzenia w myśl § 39 ustawy łowieckiej Radzie m. funkcyi Wydziału Spółki łowieckiej, utworzonej na obszarze gminy, z gruntów należących do gminy m. Krakowa, jakoteż innych posiadaczy, Rada m. przekazała załatwienie wszelkich spraw wchodzących w zakres działania Wydziału spółki łowieckiej, Komisyi wybranej ze swego łona, a składającej się z 5 radców m., oraz prezydenta m. lub jego zastępcy, jako przewodniczącego.

W dyskusyi przemawiali rad. m. Dr Szarski, Chwastek i St. Nowak, poczem wniosek przyjęto, a do komisyi wybrano rad. m. Dra **Damskiego, Dudka, Grodzickiego, Turskiego** i **Matulę**.

Inne sprawy.

W końcu Rada m. przyznała kredyty dodatkowe dla zakładu czyszczenia miasta i Strażnicy pożarnej, oraz uchwaliła zmianę rozporządzenia o wykonywaniu policyi miejscowej.

Na tem porządek obrad wyczerpano.

KRONIKA.

PIĄTEK 22 św. Katarzyny	
Wschód słońca o godz. 5 40 r.	
Zachód „ „ 5·53 w.	
Długość dnia godz. 12 m. 16.	

Z miasta.

KSIĄŻĘ BISKUP ADAM SAPIEHA W ZAKŁADZIE ŚW. JÓZEFA dla osieroconych chłopców. W jesieni ubiegłego roku znany w Krakowie Zakład wychowawczo-ogrodniczy przy ul. Karmelickiej l. 66 przeszedł pod zarząd i opiekę Księcia Biskupa krakowskiego i odtąd stale pozostaje pod wyłączną opieką dyecezyalnej władzy duchownej krakowskiej. Zaraz po objęciu Zakładu zarządził Książę Biskup naprawę budynków w folwarku Prusy, które w czasie wojny bardzo ucierpiały. W Krakowie zaś przeprowadzono niezbędne inwestycye w zabudowaniach ogrodniczych, celem podniesienia dochodu w produkcyi kwiatów, oraz wykonano najkonieczniejsze adaptacye, aby Zakład odpowiadał wymogom hygieny.

W doroczną uroczystość Patrona Zakładu zwiedził Książę Biskup tę placówkę sierocą, aby wejrzeć w dotychczasowy postęp robót i wydać dalsze zarządzenia.

Po przemowie powitalnej, wypowiedzianej przez ks. dyrektora Zakładu, uczcili wychowankowie dostojnego gościa piękną kantatą, dziękując mu za ojcowską opiekę i za trudy, ponoszone dla dobra Zakładu, a zarazem przyrzekali pilną pracą i pobożnością okazać wdzięczność za otrzymywane dobrodziejstwo. Następnie odbył się popis. Wychowankowie odpowiadali na pytania z nauki religii i z warzywnictwa na podstawie trzymiesięcznego kursu, jaki odbył się w Zakładzie.

Goście, słysząc dobre odpowiedzi egzaminowanych wychowanków, oraz widząc z przyjemnością zdrowy ich wygląd i wesołe usposobienie, mieli sposobność przekonać się o zapobiegliwości i troskliwej pracy dyrekcyi Zakładu. Wśród gości byli obecni: p. Łempicka, ks. Dr L. Jurgowski, radca namiestnictwa p. Kowalikowski, superyor OO. Zmartwychwstańców, ks. Wilemski, ks. Dr Niemczyński i inni.

PRZYJAZD MINISTRA. W poniedziałek przyjeżdża do Krakowa w powrotnej podróży ze Lwowa, p. minister Galicyi, Ekse. Twardowski. P. minister będzie udzielał audyencyj we wtorek pomiędzy godziną 4 a 6 po południu w gmachu starostwa krakowskiego.

KONCERT STAREJ MUZYKI POLSKIEJ, który odbędzie się d. 24 b. m. w sali Saskiej o godz. 7 wieczór, zgromadzi niezawodnie licznych słuchaczy, pragnących poznać znakomite kompozycye starych mistrzów polskich od XV wieku począwszy. W wykonaniu uczestniczy Tow. operowe, pp. Stan. Ablamowicz-Meyerowa, Al. Szafrańska, prof. Syrek i p. Miecz. Szaleski. Utwory te przypomną słuchaczom świetne czasy kultury polskiej i połączą myśli z chwilami artystycznych wywczasów naszych królów, na których dworze powstawały dzieła genialnych muzyków polskich. Są one brzmiącem świadectwem naszej historyi, pomnikiem ducha polskiego. Koncert ten, będący owocem pracy historyograficznej nad muzyką polską, jaką krzewi się u nas w ostatnich latach, został zainicyowany przez komitet pań na rzecz sekcyi opieki nad żołnierzem Polakiem K. B. K., przygotowany przez prof. Dra Zdzisława Jachimeckiego, który wygłosi na nim wykład o starej muzyce polskiej. Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska.

WYSTAWA PROJEKTÓW NA EXLIBRIS. Dnia 15 marca minął termin nadsyłania projektów konkursowych na exlibris do Muzeum Narodowego. Z różnych stron kraju nadesłano ogółem 65 prac. Wystawę ich urządzono w galeryi obrazów w Sukiennicach. Amatorzy i bibliofile mają sposobność zaopatrzenia się w własne znaki biblioteczne. W tym celu byłoby wskazanem, aby na tę wystawę projektów nadsyłali artyści dalsze projekty, które niewątpliwie wśród miłośników znajdą nabywców.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj po raz dziewiąty „Głuszec“ St. Krzywoszewskiego. Jutro premiera pięcioaktowego dramatu Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Marya Leszczyńska“. Na barwnem podłożu rozwija autor treść swej sztuki, wprowadzając w ówczesną atmosferę dworską, pełną gorączki erotycznej, poszukiwania nowalij literackich i filozoficznych, jak również senzacyj najskrajniejszych. Do takich senzacyj zaliczyć należy ówczesną modę przyswajania sobie najordynarniejszych zwrotów i przekleństw, czem popisywano się na dworze za przykładem króla.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. komunikują: Dzisiaj wodewil Krumłowskiego — „Śluby dębnickie“. Jutro po południu „Zbójcy Schillera; wieczorem „Baron Kimel“.

Na niedzielę przygotowuje reżyser Czarnowski wznowienie „Flirtu“ Bałuckiego.

TOWARZYSTWO DOMU MŁODZIEŻY odbyło onegdaj walne zgromadzenie pod przewodnictwem Dembowskiego. Przewodniczący w pięknych słowach dał wyraz gorącego umiłowania tej tak ważnej instytucyi społecznej, która skoncentruje w sobie wszystkich miłośników młodzieży, tego najwyższego skarbu narodowego dla jej dobra duchowego i materyalnego. Wśród członków tego Towarzystwa niechaj znajdą się nietylko wychowawcy, lecz zarówno najliczniejsi przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa; wyraził gorącą podziękę inicyatorom i twórcom tej idei, a zwłaszcza radcy Winkowskiemu, Dr J. Lewickiemu, prof. Henrykowi Pachońskiemu, Dr Ludwikowi Piotrowiczowi i Dr Romanowi Jamrógiewiczowi.

Po obszernej dyskusyi nad sprawozdaniem na wniosek prof. Pachońskiego udzielono absolutoryum ustępującemu komitetowi i wybrano wydział Towarzystwa. Prezesem wybrano prezydenta Dra Ignacego Dembowskiego, wiceprezesami radcę Józefa Winkowskiego i Konstantego Buszczyńskiego, sekretarzem prof. Henryka Pachońskiego, zast. Dra Stan. Welnera, skarbnikiem Dra Romana Jamrógiewicza, zast. Dra Ludwika Piotrowicza, bibliotekarzem Dra Józefa Lewickiego, zastępcą Maryana Gieszczykiewicza; poza tem weszli do wydziału p. Janowa Kostanecka, ks. Władysław Wojtoń i dyr Wiktor Schmidt. Do komisyi rewizyjnej: radca Mazanowski, ks. Mateusz Jeż i prof. Karol Pępkowski.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH donoszą: W niedzielę 24 b. m. zostanie otwartą w gmachu Towarzystwa wystawa mebli, urządzona staraniem miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego. Otwarcie wystawy (za zaproszeniami) nastąpi o godz. 11 przed południem, poczem o godz. 12 obowiązuje już zwyczajny wstęp na wystawę za opłatą biletu.

KOMU WOJNA SŁUŻY? Do jednego ze znanych krakowskich artystów malarzy przyszła przekupka z Szczepańskiego placu i, opowiadając, że obrazy artysty bardzo się jej podobają, prosiła, by namalował portret jej córki. Gdy artysta zwrócił jej uwagę, że jego obrazy są drogie, że portret taki kosztowałby kilka tysięcy koron, przekupka odparła z dumą: „Jeśli potrzeba, to i kilka tysięcy się znajdzie“.

Donosząc o tem, robi „Czas“ słuszną uwagę: Wszystko możliwe wobec faktu, że np. za pączek rzodkiewki, złożony z kilku sztuk, każą sobie płacić przekupki po 1 K 20 h.

PAŃSTWOWA AKCYA ZAPOMOGOWA W KRAKOWIE. Celem intczywniejszego poparcia w obecnych czasach ludności niezamożnej, zarządziło namiestnictwo rewizyę list osób, korzystających z państwowej akcyi zapomogowej. Na podstawie rewizyi powyższej zarządza prezydyum miasta odmówienie prawa korzystania z bonów wszystkim właścicielom realności, a zwłaszcza tej kategoryi osób, jeśli ponad własność nieruchomą posiadają inne dochody lub służbę publiczną. Wyjątek stanowią ubodzy właściciele domków na przedmieściach, które nie mogą uchodzić za domy czynszowe, a którzy nie posiadają zarazem gospodarstwa rolnego lub innych dochodów, albo są niezdolni do pracy.

Wyłącza się następnie od prawa korzystania z bonów: kupców większych i majstrów, utrzymujących czeladź, wyższych urzędników, zwłaszcza nie posiadających rodzin, oraz wszystkie osoby, które tylko z większych bonów korzystać pragną. Prezydyum miasta wzywa osoby powyższe, aby dobrowolnie usunęły się od korzystania z państwowej akcyi zapomogowej i nie narażały się się na urzędowe traktowanie sprawy.

Pobór bonów na węgle i drzewo ogranicza się na razie po koniec kwietnia b. r. Dalsza ewentualna pomoc przy zaopatrywaniu się w opał uregulowana zostanie w miarę okoliczności i potrzeby.

Zwraca się uwagę interesowanych, że sklepy miejskie zaopatrzone są obecnie w jaja, wobec czego można teraz realizować dotyczące bony. W razie braku ziemniaków, będą przyjmowane w czasie przedświątecznym przy zakupnie jaj i drobne bony na ziemniaki.

W końcu podaje się do powszechnej wiadomości, że, oprócz miejskiego składu drzewa za rogatką Warszawską, upoważniono do przyjmowania bonów na drzewo następujące prywatne składy drzewa: Mikołajskiego przy ul. Pawiej, Zuckermanna przy ul. Skawińskiej, Kwadrata przy ul. Krakowskiej, Jakóba Rossnera przy ul. Warszawskiej i Patrońskiego w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 42. Firmy powyższe zobowiązały się w myśl rozporządzenia prezydyum miasta sprzedawać 100 kg. drzewa opałowego, pociętego, za 18 kor., bez dowozu.

PREZYDYUM MIASTA nadsyła następujące wyjaśnienie: Onegdaj w jednem z codziennych pism pojawiła się notatka, że gmina m. Krakowa zaniedbała przedstawić swego delegata do nowo utworzonego Wydziału pracy dla obrotu jarzyn i owoców przy wiedeńskim „Geosie“ i że rzekomo z „drwinami“ mówiono o tem w Wiedniu.

Ponieważ autor tego artykułu w złośliwej formie przedstawia rzekomy fakt niezgodnie z istotnym stanem rzeczy, przeto prezydyum miasta na tej drodze wyjaśnia, że natychmiast po otrzymaniu z „Geosu“ zaproszenia, zwróciło się do jednej z fachowych osobistości na Uniwersytecie, a skoro po kilku dniach nadeszła stamtąd odmowna odpowiedź, prezydyum zaproponowało zaraz innego fachowego znawcę i doniosło o tem „Geosowi“ telegraficznie na kilka dni przed pierwszem posiedzeniem. Dowiedziawszy się zaś prywatnie, że można dwóch członków delegować, prezydyum miasta telegraficznie zaproponowało drugiego znawcę przed dwoma dniami. Odnośne zaś pismo Urzędu żywnościowego w tej sprawie nadeszło wczoraj. Tak więc nie może być mowy o jakiemkolwiek zaniedbaniu ze strony gminy, a kto słyszał w Wiedniu, że mówiono o tem z drwinami, a nie wiedząc dokładnie jak sprawa stoi, nie zareagował na miejscu, ten stracił niewątpliwie sposobność lepszą na terenie obcym, niż powtarzanie obcych drwin na terenie własnym.

Z Polski i ze świata.

WYWÓZ JAJ Z GALICYI. Jak się dowiadujemy, bawi w Krakowie reprezentant eksportowych firm wiedeńskiej i berlińskiej, H. Berger, który organizuje wywóz jaj poza granice Galicyi. W niedzielę odbędzie się w Krakowie konferencya handlarzy jaj z licznych miasteczek zachodnio-galicyjskich, celem zorganizowania powyższego eksportu. Z Krakowa udaje się p. Berger do Lwowa, Stanisławowa i Podwołoczysk. Znaczne zapasy jaj z Galicyi zdołał już p. Berger wysłać.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI. W Pleśnej pod Tarnowem odebrała sobie życie tamtejsza nauczycielka, Helena Beyerówna. W liście, pozostawionym do rodziny, podaje denatka za powód swego rozpaczliwego czynu jej miejscowe stosunki służbowe, oraz podejrzenia rzucane na nią, a w wysokim stopniu uwłaczające jej czci.

DNI GROZY W PETERSBURGU. „Voss. Ztg.“ otrzymała ze Sztokholmu list, w którym niejaki Fehrmann opisuje niesłychaną panikę, jaka ogarnęła stolicę na wieść o przyjęciu niemieckich warunków pokojowych. Wyczerpana i zgłodniała ludność nie przyjęła jej z uczuciem ulgi, lecz ze strachem, ponieważ miasto zdaje sobie sprawę, że czekają je dni strasznej grozy. Poza szczątkami kilku pułków gwardyi, w których zachowała się jaka taka dyscyplina, w Petersburgu znajduje się co najmniej 50.000 maruderów, którzy, jako czerwona gwardya, pułki rewolucyjne, wolne bataliony i t. p. występują, a nad którymi już i Smolny Instytut stracił wszelką władzę.

Bończ Brujewicz, faktycznie od miesiąca formujący czerwoną armię, codziennie wydobywa z pod ziemi 2.000 do 3.000 bandytów, zdolnych do wszystkiego. Dość spojrzeć na twarze czerwonych rekrutów, otaczających codziennie zbrojownię, by widzieć, że tam gromadzą się wszystkie szumowiny stolicy pijane surogatami wódki i wydające dzikie wrzaski i pogróżki. O ileby przed podpisaniem warunków Niemcy zbliżyli się do Petersburga, nastąpią dni takich okropności, z jakimi nic dotąd nie dało się porównać. Przedsmak tych strasznych rzeczy odczuwają już Carskie Sioło, Aleksandrowsk, Ligowo i inne pobliskie miejscowości, gdzie ten tłum pracuje przy okopach. Codziennie krwawe bójki toczą się przy rowach strzeleckich, gdzie przechowują ci rabusie kradzione towary i gdzie są kryjówki kobiet ćwierć świata. Tak zwani oficerowie ośmielają się tam zaglądać tylko pod strażą i w pancernych samochodach. Komisarz ludowy, Podwojski, nie odważy się tam pokazać.

Ludność cywilna i spokojna ucieka z miasta, gdzie może: nad jezioro Ładoga, do letnich nieogrzewanych willi, do piwnic. Nigdy jeszcze Petersburg nie był tak zdenerwowany, jak dzisiaj, gdy został na łasce zbrojnego tłumu, który ani rządu nie słucha, ani traktatów nie uznaje.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. TOW. TECHNICZNEGO. Dziś, to jest w piątek 22 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali posiedzeń krak. Tow. technicznego, ul. Straszewskiego l. 28, II p., zwyczajne tygodniowe zebranie członków, na którem inż. prof. O. Herzberg wygłosi odczyt p. t. „Organizacya i znaczenie wyższych szkół przemysłowych. Goście mile widziani.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Tow. Militarnego w Krakowie odbędzie się dnia 24. bm. o godz. 2 i pół popołudniu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Garbarskiej 11.

ODPOWIEDZI REDAKCYI. **WP. Burmistrz Śniatynia.** Z powodu braku miejsca nie możemy ogłaszać tak obszernych korespondencyj, jak nadesłana nam dzisiaj.

Nauka, literatura, sztuka.

KS. BOLESŁAW ŻYCHLIŃSKI, „Pójdź za Mną“. Upominek dla opuszczających szkołę. Nakładem drukarni i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Str. 146. Cena 1.80 mk.

Niestrudzonym jest ks. B. Żychliński na niwie pracy nad młodzieżą i dziećmi. Uznaje on ważność kierowania młodzieżą już od lat dziecięcych, kształcenia charakteru od najmłodszego wieku, pracy sięgającej podstaw wychowania.

Dziełko powyższe, to również jedna z prac wywołanych serdeczną troską o przyszłość młodzieży. Autor zna niebezpieczeństwa czyhające na dzieci, wstępujące często już z rokiem 14-tym w życie, a nie uzbrojone, nie przygotowane na najróżnorodniejsze i liczne pokusy. Dlatego daje im, jako szczerego przyjaciela na nową drogę życia, powyższą książeczkę. Zawiera ona szereg rozważań dla dzieci opuszczających szkołę. Pisane prosto i przystępnie, z prawdziwem zrozumieniem i umiłowaniem dzieci, przygotowują na nowy okres w życiu, wskazując na potrzeby zachowania wiary, czystości serca i t. d. Wraz z rozważaniami łączą się odpowiednie przykłady, oraz złote myśli, czerpane przeważnie z Pisma świętego.

Książeczka ta powinna się znaleźć w każdym polskim, katolickim domu, gdzie tylko są podrastający chłopcy. Uważnie przeczytana, będzie stanowić dla nich, może na całe życie, podporę moralną.

Wiadomości gospodarcze.

OGÓLNY STAN ZASIEWÓW przedstawia się tak na Węgrzech jak i w Austryi zupełnie zadawalniająco. Ozimina przezimowała bardzo dobrze, tu i ówdzie spostrzegać się daje wady wynikłe z powodu braku nawozów, o tyle smutne, że anemii roślinności usuwać niestety nie można przez saletrowanie. Roboty wiosenne postępują bardzo szybko wśród sprzyjającej pogody, a armia niemiecka przyczyniła się także do urzeczywistnienia wczesnych zasiewów wiosennych na terytoryach rumuńskich, pozostających pod jej nadzorem.

PRODUKCYA MLEKA W DANII W ROKU 1917. Konsulat mleczarski C. Elbbreckt podał statystykę produkcyi mleka w Danii za rok 1917, tudzież porównania z innemi latami. Czytamy tam, że w roku 1914 Dania wyprodukowała 3500 mil. kg. mleka słodkiego, w roku 1915 3200 mil. kg., w r. 1916 3000 mil. kg., w r. 1917 2750 mil. kg. mleka słodkiego, a zatem od roku 1914 do 1917 produkcya obniżyła się o 750 mil. kg. Brak pasz treściwych, nieurodzaj w roku 1917 spowodował pewien spadek w intenzywności hodowli, co też odbiło się niekorzystnie na produkcyi mleka. Twierdzenie, jakoby zwiększenie się konsumcyi mięsa spowodowało zwiększenie bicia bydła, nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż odsetek bicia jest zupełnie normalny. Jedynie tylko zmniejszenie się intenzywności hodowli spowodowało spadek produkcyi mleka.

---

rzanem i jak najgorzej dobranem towarzystwem“[1]). Mundur pruski, ojca swego ubiór codzienny i odświętny, nazywał Fryderyk swoją koszulą śmiertelną, a sam ubierał się, choć pokryjomu, według najnowszej mody paryskiej, której ojciec nienawidził[2]). Znanym jest fakt, iż gdy raz Fryderyk Wilhelm zobaczył syna w szlafroku ze złotego brokatu, wypoczywającego po służbie wojskowej i po rozstaniu się z towarzystwem ojcowskiem, zerwał z niego wstrętną sobie szatę i wrzucił do pieca.

Nie wstępował też Fryderyk w ślady swego ojca pod względem oszczędności. Już od r. 1726 miał Fryderyk zwyczaj, podobnie jak ojciec jego w tym wieku, sam prowadzić rachunki swoich miesięcznych wydatków i uczyć się szanować grosz. — Atoli — tak skarżył się Fryderyk Wilhelm — syn jego był za leniwy do tego i zdawał polecenie prowadzenia rachunków byle komu. Co więcej: Fryderyk zaczął zaciągać długi. Dnia 14. VII. 1729 wystawił weksel bankierowi Vernezobremu na 6500 talarów. Gdy przyszło do płacenia, ojciec był gotów spłacić długi syna, wymagał jedynie szczerości; tymczasem Fryderyk wówczas zataił, że jeszcze inne miał długi[3]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Arnheim, 39.
[2]) Koser. Friedrich als Kronprinz, 26.
[3]) Koser, l. c., 25.

ODESSA.

W miejscu, gdzie dzisiaj wre bujne życie wskroś szerokich, dumnych ulic Odessy, leżała przed 125 laty nędzna turecko-tatarska wioszczyna. Na rozkaz Katarzyny II. powołano nowe miasto do życia i dano mu nazwę, przypominającą wielkiego, greckiego żeglarza Odyseusza oraz starożytny port Odesus, który miał się znajdować w pobliżu. Lecz rozwój nowego miasta początkowo postępował bardzo powoli. Wielki swój rozkwit zawdzięcza ono udzieleniu wolności od cła na wszystkie dowożone towary, którą to wolność Aleksander I. w r. 1811 przyznał Odessie. Wówczas miasto rozpoczęło się rozwijać w stylu amerykańskim, a dzisiaj liczy pół miliona mieszkańców; Odessa była więc w obszarze dawniejszej Rosyi po Petersburgu, Moskwie i Warszawie największem miastem. Lecz z żadnem z miast tych nie można jej porównywać. Odessa nie jest miastem ściśle rosyjskiem, jest raczej miastem południowem, przypomina pod wielu względami Marsylię i jest miastem wschodniem. Odessa zna też ostre zimy, lecz większą część roku panuje klimat południowy. Z tego powodu życie z domów przenosi się na ulicę i miasto zapełnia się owym osobliwym głośnym, barwnym ruchem, właściwym jedynie Południowi. Charakter dominujący nadaje mu cecha oryentalna. Spotyka się tam cały Wschód; prócz tego żydów, stanowiących trzecią część ludności. A wszystko to dąży tylko do jednego celu: zysku i używania życia. Uniwersytet gra w istnieniu miasta podrzędną rolę. Wszystko ubiega się za złotem, a olbrzymie bogactwo Ukrainy, przypływające portem odeskim daje mieszkańcom okazyę zarobku. Zwabił on też liczne zastępy obcych przybyszów; na ulicach słyszy się wszystkie niemal języki.

Dzięki malowniczości położenia — Odessa należy do najpiękniejszych miast na świecie a obraz miasta przy wjeździe z morza Czarnego jest wprost imponujący. Odessa leży na krańcu wielkiej pontyjskiej płaszczyzny stepowej, wznoszącej się w tem miejscu 27 metrów ponad powierzchnię morską i opadającej ostro ku dołowi. Tak więc widzi się wysoko po nad wodą brzeg płaszczyzny, obramowany wspaniałym bulwarem św. Mikolaja, świetne gmachy, ogromne pomniki, piękne rzędy drzew, ożywiony elegancki ruch wielkiego miasta. Z tej głównej ulicy prowadzą owe sławne schody granitowe, największe zapewne na świecie w dziesięciu odstępach od morza, a tam rozciągają się daleko doskonale utrzymane i nowocześnie urządzone zakłady portowe; za nimi w czasie pokojowym cisnęły się setki okrętów, między którymi praca rozbrzmiewała swą nieustanną „Pieśnią nad pieśniami“.

To Odessa zapowiada na pierwszy rzut oka od strony morza, tego co prawda nie dotrzymuje. Oczywiście wspaniałe są gmachy publiczne, zwłaszcza teatr miejski, giełda i ratusz. A świetniejszych magazynów jak przy ul. Derybassowskiej nie znajdzie się chyba na całym świecie. Założenie w swym pierwiastku jest regularne, schematyczne. Linię środkową tworzy ulica Preobrażeńska, najdłuższa z wszystkich, przebiegająca miasto na długość 2 i pół kilometra. Wszystkie ulice są szerokie, a dumę ich stanowią szeregi okazałych drzew. Odessa leży bowiem w środku pustego, bezdrzewnego stepu. A dostarczenie dobrej wody do picia aż do ostatnich czasów napotykało na wielkie trudności. Wrogiem niezwalczonym Odessy jest pył stepowy, gnany wichurą po przez szerokie ulice miasta. Na przedmieściu, gdzie daje się uczuć smutek i pustka stepu, widzi się drugą odmienną Odessę — Odessę nocną, Odessę w negliżu, zaniedbaniu, brudzie i nędzy. Lecz mimo wszystkie przeszkody Odessa stała się stolicą rosyjskiego Południa i jako taka utrzyma się bez wątpienia i nadal.

Walka działowa na zachodzie.

Berlin, dnia 22 marca.
Urzędowe donoszą dnia 21 marca:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Między Dixmuide i La Bassee także wczoraj czynność wywiadowcza była żywą. Walki artyleryi pod wieczór przy wyjaśniającej się pogodzie wzmogły się. Na reszcie frontu działalność bojowa ożywiła się tylko chwilowo.**

Front następcy tronu: **Na południowym brzegu Oise, na północ od Reims i w Szampanii ogień artyleryi był wielokrotnie wzmożony.**

Grupa wojsk generała Gallwitza: **Walka artyleryi pod Verdun pod wieczór przybrała wielką gwałtowność. Bawarskie kompanie na południe od Ormes przebiegły niespodziewanym atakiem pierwsze linie nieprzyjacielskie, przedarły się aż do wąwozu Brules i pojmały sztab batalionu i przeszło 240 Francuzów, w tem 20 oficerów. Na zachód od Apremont reńska i dolno-saska obrona krajowa wtargnęły do rowów francuskich i przywiodły stamtąd 78 jeńców.**

Front wojsk ks. Albrechta: **Na wschodnim brzegu Mozeli i koło Nomeny przeprowadziliśmy pomyślne przedsięwzięcia. Ogień niszczący artyleryi francuskiej koło lasu Parroy trwał dalej.**

Na szerokich odcinkach frontu zachodniego rozgorzała wczoraj rano w całej zaciekłości bitwa artyleryi.

Austro-węgierska artylerya brała udział w walce przeciw Anglikom i Francuzom.

Wschodni teren wojny:

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Wojska generała piechoty Koscha wzięły na Ukrainie miasto handlowe i portowe Cherson.**

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 22 marca.
Urzędowo donoszą dnia 21 marca:

Austro-węgierska artylerya wzięła udział w walce na zachodnim terenie wojny przeciw Francuzom i Anglikom.

W weneckiem działalność bojowa kilkakrotnie ożywiła się znacznie.

Szef sztabu generalnego.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Wieczorem dnia 21 marca. We Flandryi belgijskiej i francuskiej, na północ od Reims, w Szampanii, pod Verdun i w Lotaryngii zaostrzyła się walka artyleryi. Między Cambrai a La Fere wtargnęliśmy do części pozycyi angielskich.

Ostrzeliwanie Dunkierki.

Berlin. B. kor. Urzędowo. Nasze torpedowce ostrzeliwały 21 marca rano w 3 grupach twierdzę Dunkierkę, jakoteż fortyfikacye pod Brage, Dunes i Depanne. Obserwowano dobre wyniki. W obszernym obozie baraków pod Depanne, na który oddano 800 strzałów wybuchły dwa wielkie pożary. Baterye nadbrzeżne odpowiadały na ogień ale bezskutecznie. W powrotnej drodze doszło do walki ogniowej z kilkoma nieprzyjacielskimi kontrtorpedowcami, które się jednak cofnęły, trafione szeregiem pocisków. Siły nasze powróciły bez szkody. Dwie z naszych małych łodzi torped. nie powróciły dziś w nocy ze swej wycieczki na zachód od Ostendy i muszą być uważane za stracone.

BILANS 20 DNI.

Berlin. B. kor. Urzędowo. Na froncie zachodnim pojmano do niewoli w czasie od 1 do 20 marca 2600 ludzi, w tem dwa sztaby batalionowe. Według dotychczasowych doniesień, zestrzelono 102 samoloty i 21 balonów na uwięzi. Zdobyto około 40 karabinów maszynowych i 20 karabinów szybkostrzelnych.

BOMBY GAZOWE Z SAMOLOTÓW.

Londyn. B. kor. Reuter. Wedle nadeszłych sprawozdań ubiegłej nocy i dziś przeleciał samolot niemiecki nad naszemi pozycyami w odcinku na południowy zachód od Toul i rzucił balony gumowe o średnicy 18 łokci, które były napełnione gazem w stanie płynnym. Jest to pierwszy wypadek, aby samolotu używano do takich operacyi. Rzucenie tych balonów na nasz odcinek nie miało żadnych następstw. Żołnierze byli oburzeni takim haniebnym sposobem prowadzenia wojny. Samolot wspomniany był zwyczajnym samolotem obserwacyjnym i prawdopodobnie nie miał nawet aparatu do rzucania bomb.

Koalicya nie przyjmuje zastrzeżeń Holandyi.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż **Balfour oświadczył w Izbie gmin, że na rozkaz królewski zarządzoną będzie w dn. 22 b. m. rano konfiskata okrętów holenderskich.** Z oświadczenia Balfoura wynika, iż koalicya nie zgodziła się na zastrzeżenia Holandyi, pod któremi Holandya oświadczyła swą gotowość użyczenia swej tonaży państwom ententy.

Ameryka konfiskuje okręty holenderskie.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Prezydent Wilson wydał proklamacyę, zawierającą pełnomocnictwo do dokonania we środę w nocy konfiskaty okrętów holenderskich, znajdujących się w portach amerykańskich. Krok ten nastąpił po ogłoszeniu przez urząd wojenny handlowy, że Holandya odrzuciła ultimatum amerykańskie w sprawie wydania okrętów.

Londyn. B. kor. Reuter. Jak „Daily Mail“ z Waszyngtonu donosi, rozkazał urząd żeglugi użyć część tonażu holenderskiego dla posyłki środków żywności. Oprócz tego urząd ten zarządził, aby pszenica zapakowana w workach, mogła być przechowywaną także w kabinach, kajutach i innych częściach dawnych parowców pasażerskich.

W Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). „W. Allg. Ztg“ przynosi obszerną depeszę o stosunkach polityczno-wewnętrznych, panujących w Rosyi. W każdym razie pewnem jest, iż opór przeciw rządom bolszewickim wzrasta szybko. W Moskwie, tak jak poprzednio w Petersburgu, znać organizowanie się społeczeństwa. Przeniesienie stolicy do Moskwy było wielkim błędem ze strony Lenina, gdyż szereg kół petersburskich, opowiadających się dotychczas za rządem, zwraca się teraz przeciw niemu.

Bolszewicka „Prawda“, wychodząca obecnie w Moskwie, donosi, iż rząd maksymalistyczny ma w najbliższym czasie wysłać swego posła do Wiednia.

W Nikołajewsku w gub. samarskiej przyszło do ogromnych wykroczeń żołnierskich przeciw ludności. 4 oddziały wojsk zaopatrzonych w karabiny maszynowe, podczas pochodu przez miasto splądrowało wszystkie sklepy, składy i banki. Zwyż 200 osób zginęło. Pogrom trwał 3 dni.

DELEGACYA ROSYJSKA W BERLINIE.

Berlin. B. kor. Przybył tu dziś przewodniczący rosyjskiego komisaryatu dla spraw zagranicznych Petrow z delegacyą z Moskwy, celem doręczenia ratyfikowanego traktatu pokojowego niemiecko-rosyjskiego.

Berlin. B. k. Biuro Wolffa. Z polecenia komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych oddał dziś w niemieckim urzędzie spraw zagran. p. Petrow, przewodniczący komitetu dla spraw zagr. sowjetów, oficyalne pisemne doniesienie o tem, że układ pokojowy w Brześciu został dnia 16. b. m. przez nadzwyczajne wszechrosyjskie zgromadzenie R. R. Ż. i deputacye kozaków zatwierdzony.

PROTEST PRZECIW RATYFIKACYI.

Wiedeń. (Telefonem). Drogą na Kopenhagę donoszą, iż część komisarzy ludowych wniosła protest przeciw ratyfikowaniu traktatu brzeskiego i przeniosła się do Nowoczerkaska.

JOFFE MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Petersburg. B. kor. Reuter. Jak dzienniki donoszą, został Joffe zamianowany komisarzem dla spraw zagranicznych.

ECHA KAPITULACYI NARWY.

Petersburg. B. kor. Reuter. Komisarz marynarki, Dybenko, został zaaresztowany, ponieważ zaniedbał powziąć odpowiednie zarządzenia dla ochrony Narwy.

AMERYA A ROSYA.

Moskwa. B. kor. Petersburska ajencya telegraficzna donosi: Na zapytanie, czy z powodu ratyfikacyi pokoju z Niemcami przez sowjety w Moskwie amerykańska ambasada opuści Rosyę, odpowiedział ambasador Francis, jak następuje: Nie opuszczę Rosyi dopóki nie zostanę do tego zmuszony siłą. Amerykański naród i rząd amerykański żywią zbyt wiele współczucia dla narodu rosyjskiego, aby mogli wydać Rosyę na łup Niemcom. Ameryka interesuje się szczerze sprawą wolności, rosyjskiego narodu i zrobi wszystko, aby uchronić prawdziwe interesy kraju. Jeżeli waleczny i miłujący pokój naród rosyjski porzuci na chwilę spory polityczne i będzie stanowczo działał w kierunku wypędzenia nieprzyjaciela ze swoich obszarów, to do końca roku 1918 będzie mógł zapewnić trwały pokój dla siebie i dla całego świata. Mój rząd uważa jeszcze ciągle, że Ameryka jest sprzymierzeńcem rosyjskiego narodu. Jesteśmy gotowi popierać każdy rząd, który szczerze zorganizuje silny opór przeciw najazdowi niemieckiemu.

O UZNANIE REPUBLIKI ESTOŃSKIEJ.

Sztokholm. B. kor. „Stokholms Tidningen“ donosi: Bawiąca tu deputacya sejmu estońskiego podjęła skuteczne kroki u rządu szwedzkiego celem szybkiego formalnego uznania samodzielnej estońskiej republiki. Delegacya udaje się w tym samym celu do Chrystyanii. Specyalna delegacya ma się udać do państw centralnych.

„Mała Rada“ ratyfikuje traktat.

Kijów. B. kor. Mała Rada zgodziła się **wczoraj na ratyfikacyę układu pokojowego** między Niemcami a Ukrainą. Uchwała ta zapadła **większością** głosów.

WIEDEŃ—KIJÓW.

Wiedeń. B. kor. Samolot, który wzniósł się do lotu do Kijowa, wylądował według programu w Krakowie wczoraj o godz. 12.10 w południe, poczem o godz. 12.45 wzniósł się drugi samolot, który poszybował w dalszą drogę do Lwowa, gdzie przybył o godzinie 3.20 po południu. Dalszy lot do Kijowa nastąpił o godz. 6.20 rano. W Kijowie oczekiwany jest samolot w południe.

Dziś z Wiednia do Kijowa odleciał dalszy aparat, który zabrał ze sobą pocztę kuryerską dla hr. Forgacha. Dla dalszego połączenia z Kijowem przewidzianą jest codzienna służba lotnicza.

UKRAINA WYDALA OFICERÓW ENTENTY.

Berlin. B. kor. Cyrkularz ukraińskiego ministra spraw wewnętrznych wzywa francuskich, angielskich i belgijskich oficerów, znajdujących się w Kijowie i w okolicy, do opuszczenia Ukrainy.

Przedłużenie rozejmu z Rumunią.

Wiedeń. B. k. Z wojennej kwatery prasowej. Wieczorem. Rozejm między wojskami czwórprzymierza a armią rumuńską został przedłużony o dalszych 72 godzin.

NOWY GABINET RUMUŃSKI.

Bukareszt. B. kor. Wychodzący w Jassach „Monitorul officiul“ ogłasza następującą listę nowego gabinetu: prezydyum i sprawy wewnętrzne Marghiloman, ministerstwo wojny Haricu, oświaty Mahedenti, skarbu Faulescu, sprawiedliwości Dobrescu, handlu i przemysłu Meissner. Na razie nie została obsadzoną teka ministerstwa robót publicznych. Ministrem spraw zagranicznych został Arion. Marghiloman powróci prawdopodobnie dziś do Bukaresztu.

Szwecya przed nadzwyczajnymi problemami.

Sztokholm. B. k. Svenska Telegram. Prezes ministrów Zden wygłosił w Lyngrping dłuższą mowę, w której oświadczył, że czas obecny jest najbardziej krytyczny od początku wojny. Szwecya stoi przed nowymi, nadzwyczajnymi problemami o olbrzymiem znaczeniu, równocześnie zaś wzrastają trudności w wewnętrznem życiu kraju z powodu zmniejszania się zapasów środków żywności. Następnie mówca przeszedł do sprawy finlandzkiej i wypowiedział przeciwko zarzutom opozycyi, jakby rząd sam swojem stanowiskiem pchnął Finlandyę w ramiona Niemiec. Było rzeczą niemożliwą przeszkodzić przyłączeniu się Finlandyi do Niemiec. Przestrzedz trzeba przed interwencyą w przesileniu finlandzkiem, któraby mogłaby Szwecyę doprowadzić nie tylko do wojny, ale spowodować utratę jej niezależności. Omawiał następnie przesunięcie wpływów na Bałtyku na rzecz Niemiec i wspomniał o ścisłym związku między Szwecyą, Norwegią i Danią, stworzonym w czasie wojny. Fakt ten ma wielkie znaczenie. Będziemy dalej dążyć do kontaktu z Finlandyą i starać się będziemy o omijanie trudności. Eden omawiał wreszcie sprawę stosunku do Polski, Litwy, Inflant i Estonii. Szwecya nie może się ograniczać tylko do interesów bałtyckich. Nigdy nie było dla niej bardziej potrzebną rzeczą, otwarcie drogi także ku zachodowi.

Niemiecka propozycya pokojowa.

Rotterdam. B. k. „Westminster Gazette“ donosi, że w ostatnim czasie w kuloarach Izby gmin wiele się mówi o możliwości tego, iż nastąpi propozycya pokojowa niemiecka, przyczem Niemcy miałyby być gotowe za koncesye przyznane im na wschodzie, przyznać ze swej strony koncesye. W Izbie gmin niema jednak skłonności rokowania z Niemcami o pokój na zasadzie przyznania im swobody ruchu na wschodzie.

O program gabinetu polskiego.

Warszawa. B. kor. Biuro Wolffa. O konferencyi dra Steczkowskiego z kołem międzypartyjnem donosi warszawska „Gazeta Poranna“, że program Steczkowskiego jest umiarkowany i aktywistyczny, o charakterze czysto praktycznym i, że ma on na celu tylko wewnętrzne sprawy i budowę państwa polskiego. Steczkowski — donosi dziennik — wychodzi z założenia, że Polska nie może istnieć w oddzieleniu od państw centralnych i musi się o nie oprzeć. Co do objęcia zarządu krajem sądzi dr. Steczkowski, że jest rzeczą nieodzowną aby niezwłocznie zostały objęte dziedziny życia państwowego, które nie wymagają władzy wykonawczej, objęcie politycznego i skarbowego zarządu uważa on za możliwe, gdy będzie wystarczająca ilość przygotowanych do tego urzędników. Z konferencyi w Berlinie odniósł on wrażenie, że kwestya ta zostanie pomyślnie załatwioną. W sprawie wojskowej oświadczył się dr. Steczkowski za możliwie szybkiem zorganizowaniem wojska, przyczem przyjmuje zasadniczo projekt generała Bartha. Na czas wojny objąłby gen.-gubernator Beseler komendę nad polskiem wojskiem, podczas gdy inne kierujące miejsca byłyby obsadzone przez Polaków. Formuła przysięgi byłaby taka sama, jakiej się używało pierwej w polskim korpusie posiłkowym. Sprawa chełmska ma według informacyi Steczkowskiego doznać rewizyi, jednak główna decyzya zależy od rządu austryackiego. Co do organizacyi powrotu uchodźców z Rosyi spodziewa się Steczkowski uzyskać ułatwienia transportowe i pomoc finansową. W sprawie ostatecznego zlikwidowania polskiego korpusu posiłkowego, które jest jedną z trosk Steczkowskiego, poczynił on już wstępne kroki. Z konferencyi, które z polecenia Rady Regencyjnej prowadził w Berlinie z kanclerzem Hertlingiem i innymi politykami odniósł Steczkowski korzystne wrażenie. Kanclerz oświadczył mu, że kwestya granic Polski nie jest ostatecznie rozstrzygniętą. Rokowania w tej sprawie z Austryą były prowadzone, jednak nie są jeszcze zakończone. Gabinet, który Steczkowski zamierza w najkrótszym czasie utworzyć, będzie według informacyi „Gazety Porannej“ składał się z fachowców jednakże nie z osobistości politycznych. W działalności swej zwróci prezydent ministrów głównie uwagę na sprawy wewnętrzne, sprawy natury państwowo-twórczej i zajmie się sprawami zewnętrznemi tylko o tyle, o ile będzie do tego zmuszony okolicznościami. W tym względzie fakty, które on będzie stwarzał, będą miały charakter prowizoryczny. W sprawie wyborów do Rady Stanu oświadczył Steczkowski, że uważa zwołanie Rady Stanu za odpowiadające duchowi aktu z dnia 12 września. Na wypadek, gdyby Sejm nie mógł być zwołany, głównym zadaniem Rady stanu będzie uchwalenie ordynacyi wyborczej do sejmu. W przyszłości tylko gabinet prowadzić będzie politykę i będzie za nią odpowiedzialnym przed opinią publiczną kraju. Rząd uważa za swój obowiązek pozostawać w zgodzie z tą opinią. Jestem dalekim od myśli — powiedział dr. Steczkowski — abym jako przyszły kierownik rządu zataił cokolwiek przed opinią publiczną i poza jej plecami uprawiał politykę podwójną.

Z Izby panów.

Wiedeń. B. k. Izba Panów. Vukovic i tow. przedkładają zapytanie do prez. ministrów w sprawie bezpieczeństwa austro-węgierskich okrętów handlowych, znajdujących się w portach neutralnych.

Następnie bar. Trnka przedkłada sprawozdanie komisyi w sprawie odbudowy marynarki handlowej i wywodzi, że wchodzi tu pod rozwagę strata około 50 tysięcy ton i tu potrzebna jest pomoc państwowa, podobnie jak jest w Niemczech.

Br. Schey referuje ustawę upełnomocniającą do wydania potrzebnych zarządzeń w sprawie wpływu obecnej wojny na termina i postępowanie i oświadcza, że się godzi z uchwałą Izby posłów, według której zarządzenia, mające być wydane na podstawie upełnomocnienia, mają być przedkładane parlamentowi. Wyraża on jednak wątpliwość prawno-konstytucyjną, co do życzenia Izby posłów, aby te zarządzenia mogły być zniesione na podstawie uchwały jednej z obu Izb. Postanowienie Izby posłów jest novum w naszem prawie konstytucyjnem. Komisya proponuje dlatego, ażeby podobnie jak przy wojenno-gospodarczej ustawie upełnomocniającej mogły być rozporządzenia zniesione tylko na podstawie zgodnej uchwały obu Izb parlamentu.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. B. kor. W głównej komisyi Sejmu Rzeszy obradowano dziś w dalszym ciągu nad układem pokojowym z Rosyą. Wniosek socyalnych-demokratów, aby opróżnić wyspy Alandzkie i nie mieszać się do spraw wewnętrznych Finlandyi czy to w formie wysyłki wojsk, czy też uzbrojenia został odrzucony 12 głosami przeciw 10.

Podsekretarz stanu Busche oświadczył, że ekspedycya na wyspy Alandzkie nie potrwa dłużej niż to jest konieczne. W Finlandyi muszą być prowadzone dalsze walki przeciw bandom bolszewickim, które w ostatnim czasie otrzymały posiłki i automobile pancerne z Petersburga.

Jeszcze pamiętniki ks. Lichnowsky'ego.

Wiedeń. B. kor. W memoryale niemieckiego ambasadora w Londynie ks. Lichnowsky'ego powiedzianem jest, że ówczesny c. i k. ambasador w Londynie hr. Mensdorff otrzymał austryacki protokół o decydującej umowie w Poczdamie z dnia 5 lipca. To twierdzenie ks. Lichnowsky'ego jest z gruntu fałszywe. Rozszerzana już od dłuższego czasu w prasie ententy wiadomość o obradach między austro-węgierskimi a niemieckimi mężami stanu w Poczdamie w dniu 5 lipca jest nieprawdziwa. Naturalnie i hr. Mensdorff nie mógł otrzymać o tych naradach żadnego protokołu.

Berlin. B. kor. Jak się dowiaduje „Lokalanzeiger“, zamierzają w kołach Izby panów wykluczyć ks. Lichnowsky'ego z Izby panów na podstawie postanowienia, że członkowie, którzy się okazują niegodni, mogą być wykluczeni.

Zasiłek drożyźniany dla urzędników.

Wiedeń. (Telefonem). Dzienniki tutejsze donoszą, iż funkcyonaryusze państwowi i kolejowi, tak urzędnicy, jak i robotnicy, otrzymają jednorazowy dodatek drożyźniany w kwocie, jaką już otrzymali w listopadzie u. r. Rozporządzenie w tej sprawie ukaże się jeszcze w tym tygodniu. Suma zużyta na ten cel ma wynosić 160 mil. koron.

Wiadomości telegraficzne.

I-a pożyczka wojenna — al pari.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszej giełdzie uzyskała pierwsza pożyczka wojenna kurs pari. Fakt, że pożyczka ta uzyskała kurs pari, t. j. poprawę kursu o 3%, na pełne dwa lata przed terminem zapadłości, wywołał w kołach finansowych żywe zadowolenie.

Niemcy a Ukraina.

Berlin. B. k. Według „Voss. Ztg.“ przybywa dziś do Berlina przedstawiciel ukraińskiej republiki ludowej w Niemczech p. Siebolt.

Rozwiązanie parlamentu duńskiego

Kopenhaga. B. kor. Parlament został zamknięty i rozwiązany dekretem królewskim. Nowe wybory do Volketingu odbędą się dnia 22 kwietnia.

Reformy w Rosyi.

Petersburg. B. kor. Reuter. Dziś opublikowano rozporządzenie, pozwalające komisarzom sądownictwa zmuszać warstwy wykształcone do współpracy przy sądach.

Z domu carskiego.

Petersburg. B. kor. Reuter. Była carowa miała zapytać komisarzy, czy może swego syna, z powodu stanu jego zdrowia, zabrać na południe.

†

ANTONI SAWINSKI
weteran z roku 1863,
zmarł w Brzeźnicy przy Bochni dnia 17-go marca 1918 r., zaopatrzony Św. Sakramentami.

Tą drogą zawiadamia urząd parafialny rodzinę zmarłego tj. Maryę z Królikowskich Sawińską i córki Klementynę i Barbarę i prosi znających te osoby o zawiadomienie je listownie, by jak najrychlej zgłosiły się po spadek po zmarłym.

Gdzie pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W piątek 22 marca b. r.

GŁUSZEC

arcłochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: „Marya Leszczyńska".
Niedziela pop.: „Myszy bez kota", wiecz.: „Marya Leszczyńska".

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W piątek 22 marca b. r.

SLUBY DĘBNICKIE

wodewil w 4 akt., napisał K. Krumłowski.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota pop.: „Zbójcy", wieczorem: „Baron Kimmel".
Niedziela popoł.: „Champignol mimo woli", wiecz.: „Flirt".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA UL. LISTOPADA 18.

Od piątku 15 do czwartku 21 marca

Wielka nowość!

Z seryi wielkich arcydzieł „Nordisk"

Dziecko szczęścia

senzacyjny dramat w 5 akt.

W głównej roli: **CARLO WIETH.**

KINO ZACHĘTA RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Zamek Fantomasa

dramat kryminalno-detektywiczny w 4 częściach.

W roli detektywa słynny **FANTOMAS.**

PROMIEŃ Podwale 6.

Prolongowany wskutek olbrzymiego powodzenia

Głód miłości

ze słynną pięknością i znakomitą artystką **FERN ANDRĄ.**

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane. Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 22 do 25 marca b. r.

Kamień pod kamieniem

dramat w 4 aktach.

Rita robi wszystko

komedya w 3 aktach.

Jarmark — zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 22 do 24 marca b. r.

Między ustami a brzegiem puharu

komedya w 5 częściach.

Ponadto senzacyjny dramat w 2 częśc.

Księżniczka ulicy.

KINOTEATR **SZTUKA** HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku dnia 21 marca b. r.

WIAROŁOMSTWO

wielki dramat w 5 częściach. — Wspaniałe dekoracye. — Oryginalne zdjęcia.

Ponadto obrazy z natury.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

CZASOPISMA POLSKIE.

Bartnik Postępowy. Miesięcznik, rocznie	K 6·—
Bluszcz. Tygodnik kobiecy, kwartalnie	„ 12·—
Czasopismo Techniczne. Dwutygodnik, rocznie	„ 24·—
Mały Światek. Dwutygodnik dla dzieci kwartalnie	„ 8·—
Maski. Dwutygodnik literacko-artystycz. kwartalnie	„ 13·—
Muchy. Tygodnik humorystyczny, kwart.	„ 10·—
Myśl niepodległa. Dwutygodnik literacki kwartalnie	„ 10·80
Nowości Illustrowane. Tygodnik, kwartal.	„ 8·75
Ogrodnik. Dwutygodnik, półrocznie	„ 18·—
Poradnik gospodarski. Tygodnik, półrocz.	„ 8·—
Przegląd Techniczny. Tygodnik, kwartal.	„ 13·50
Rolnik. Tygodnik, półrocznie	„ 16·—
Świat. Tygodnik, kwartalnie	„ 12·—
Szczutek. Dwutygodnik, kwartalnie	„ 3·60
Tygodnik illustrowany. Kwartalnie K 10·40, z przesyłką	„ 12·—
Ziemianin. Miesięcznik, rocznie	„ 18·—

Czas odnowić prenumeratę. 656

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA Kraków, Rynek 17.

Miejski teatr ludowy przyjmie:

1) elektromechanika, 2) rekwizytora z kaucyą lub gwarancyą, 3) krawca, 4) kilku robotników scenicznych (maszynistów), 5) stróża dochodzącego i kursora. Kandydaci muszą być nieposzlakowanej przeszłości oraz wolni od wojska. Zgłoszenia w kancelaryi teatralnej przy ul. Rajskiej między godz. 7—8 wieczór.

651 **DYREKCYA.**

KONICZYNA CZERWONA

nasienie najlepszej jakości absolutnie wolne od kamionki, z gwarancyą 97% czystości, 88% siły kiełkowania po kor. 870·—.

Nasiona buraków pastewnych:

Vilmorina Półcukrowe, Mamuty, Eckendorfskie, Marchew pastewna biała, pomarańczowa, Lobberychska. — Wszelkie nasiona traw, Mieszanki na łąki i pastwiska z dostawą bezzwłoczną

poleca 654

DOM ROLNICZY **Ernest Bahlsen** **Kraków, Karmelicka 23.**

Firma stojąca pod kontrolą krajowej Stacyi botan.-rolniczej.

FARBY DO MATERYI

100 paczek kor. 35, 1000 paczek kor. 320.

Domieszki do tytoniu,
Szczotki do szurowania ze słomy ryżowej,
Herbaty esencya sztuczna,
Mydła lecznicze, toaletowe i do prania,
Zapalniczki benzynowe,
Oliwa, wazelina i smar do maszyn,

Składniki do wyrobu mydła 655

polecają

Fialek i Turek Kraków, Karmelicka 8, Telefon 3019.

140 morgów terenów naftowych

między kopalniami za 140.000 kor. szybko **do sprzedania.** 620

Obciążenie 12% brutto. Reflektuje się na polskich kapitalistów. Objaśni Chądzyński Kraków, Aleja Mickiewicza l. 17 (w lewo Czarnowiejskiej) od od godziny 9—12 prócz świąt.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona „Skaboformowa maść brunatna". Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 2·30, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.

Baczność na markę „Skabaform".

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 387

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach poleca

W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch

handel towarów kolonialnych i win w Krakowie. 405

Za jakość i czystość ręczy się.

Starsza osoba

poszukuje miejsca do samoistnego prowadzenia gospodarstwa na plebanii, dworze, leśnictwie lub młynie. Może się zająć dziećmi lub choremi. Prócz znajomości gospodarstwa także szycie i gotowanie. Wiadomość: Biuro posad Stefan Mikulski Kraków, Szewska 15. 649

Wagon drzewa świerkowego

(oszwarów), ¾ cala grubego, 100—120 ctm. długiego, okazyjnie do sprzedania. Wiadomości udzieli Józef Czermiński Podgórze, Nadwiślańska 24, Telefon 3111. 657

Poszukuje się

dwóch stróżów szkolnych

Jeden z nich musi się znać na ogrzewaniu centralnem. Posiadający znajomość obsługi szkolnej, zgłoszą się do Dyrekcyi szkoły wydziałowej w Wieliczce—Zadory. Mogą być także inwalidzi ale zdolni do tej służby. Mieszkanie, opał, światło i wynagrodzenie według umowy. 653

Kamienica

dwupiętrowa

w III. dzielnicy zaraz do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi adwokackiej ul. Szewska 22. 650

Organista

kawaler, wolny od wojska, przyjmie obowiązki organisty. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Organista". 648

Języki: 1714

Angielski Francuski Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. **Lekcye osobne i zbiorowe od pięciu koron miesięcznie.**

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

ZAKOPANE

Pokoje z utrzymaniem, światłem i opałem prywatnie do wynajęcia. — Mleko na żądanie. Ceny przystępne, willa Jurand J. Załęsko. 165

Do sprzedania

w Krościenku nad Dunajcem **realność** nowa, wygodna, południowo-słoneczna, widok na Pieniny. Dla adwokata dobry interes. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u p. Gustawa Marszałka Nowy Sącz. 636

Poszukuję 631

1) Bardzo pewnej niańki do dwojga małych dzieci dwuletniego i 9-miesięcznego.
2) Gospodyni, znającej się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, mleczarstwie, chowie drobiu i trzody.
3) Służącego kawalera, znającego dobrze służbę.
4) Służącą pokojówkę.

Osoby te potrzebne zaraz na wieś. Zgłoszenia listowne i kopie świadectw przysyłać pod adresem: Nawojowa p. Nowy Targ Adamowa hr. Stadnicka.

Do większego Biura handlowego

poszukuje się: 635

1) inteligentnego sekretarza ewentualnie prawnika ze studyami handlowemi i praktyką.
2) inteligentnej siły handlowej do pracy samodzielnej biurowej ze zmysłem organizacyjnym.
3) 2 stenotypistek biegłych w korespondencyi polskiej i niemieckiej.

Zgłoszenia pod „B. S. 8237" do Administracyi.

Z dniem 16 b. m. otwartą została Filia Fabryki

HERBATONU

przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton uznany przez c. k. Urząd probierczy jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczy dwie łyżeczki na szklankę gotowanej wody.

1 litr z rumem 3 K 60 h. — bez rumu 2 K 80 h.

Flaszkę należy przynieść ze sobą. — Zamówienia na prowincyę uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry lub beczki.

Kazimierz Ludwiński Kraków, ul. Karmelicka 18 Filia. 585

Nauczycielki

z wyższem wykształceniem i nowoczesnymi poglądami poszukuję do dzieci od 7—12 lat, z całem utrzymaniem i dobrem wynagrodzeniem.

561 **ANTONI WOLNY w Słotwinie.**

Za pobyt na wsi i utrzymanie

będę szyć lub pomagać przy gospodarstwie przez kilka godzin dziennie.

Zgłoszenia pod „Z. Z." do Administracyi „Głosu Narodu". 545

Na czas uprawy ziemi.

PERZ.

Centrala pasz w Wiedniu, oddział dla środków pastewnych zastępczych zakupuje 602 zdrowy, oczyszczony z ziemi i całkiem suchy perz po cenie 25 koron za 100 kg. loco stacya załadowcza.

Piśmienne oferty należy zwracać pod adresem: „Futtermittelzentrale, Ersatzfutterabteilung Wien I., Trattnerhof 1".

Na tydzień K. B. K.

J. Meus, Gorlice 20 K; Gimnazyum w Brzozowie 168.42 K; Dyrekcya c. k. gimnazyum, Wadowice 200 K; Dyrekcya c. k. gimnazyum, Tłumacz 44 K; Inspektorat ziemniaków w Myślenicach 25.70 K; Dyrekcya pryw. gimn. w Kolbuszowej 385 K; Jan hr. Komorowski 40 K; X. Józef Gacek, Szczakowa, z jasełek 405.80 K; Rada szkolna okręgowa Myślenice, składka młodzieży szkolnej 753.27 K; Nusbaum, Kolbuszowa 10 K; Gmina Ulście Solne 20 K; Starostwo Myślenice (składka gminy Spytkowice) 123.22 K; C. k. Gimnazyum na Zasaniu, Przemyśl 500 K; Br. Brunicka, Rzeszów 400 K; Szkoła wydz. im. ces. Franc. Józefa 78 K; Adam Kozłowiecki, Huta Komorowska 500 K.

Urząd gminny Radziechów, dobrowolne datki do puszki 100 K; C. k. urząd podatkowy depozytów sądowych w Zakliczynie 500 K; Dr. Michał Żmigrodzki, Sucha 25 K; Wydział powiatowy w Stryju 200 K; Ks. Wincenty Głogowski, od uczennic 6 roku szkoły żeńskiej w Niepołomicach 20.50 K; Stanisław Polański, Baranów 500 K; C. k. urząd podatkowy, Tyczyn 233.10 K; Urząd podatkowy, Lutowiska 2 K; Urząd pocztowy, Dobromil 137 K; Spółka oszczędności i pożyczek, Bieździedza 50 K; Koło dramatyczne w Bieczu 40 K; Klasztor SS. Niepokalanek, szkoła lud., w Jazłowiu 10.43 K; Dyrekcya szkoły w Kamionce Wielkiej 30 K; Jadwiga hr. Lubieńska, Krakowiec 100 K; Ks. Władysław Hajewski, Żywiec 5 K; Ks. Wojciech Szemik, Kraków 5 K; Tadeusz Gustowicz, Lwów 10 K; X. Jan Rzepka, Grybów 50 K; Witold Uznański, Czudec 200 K; Emil Urich, Lwów 10 K; Lwowskie Biuro handlowe, Lwów 50 K; Dyrekcya c. k. Seminaryum żeńsk., Przemyśl 168.65 K; X. Dr. Bronisław Karakulski, Żołynia 50 K; Leon Słonowski, naczelnik stacyi Dobra 53.60 K; Jan Nidżankowski, Chodorów 5 K; C. k. Starostwo Oświęcim 66.90 K; Uczniowie szkoły realnej w Krośnie 46.30 K; Albin Janicki, Bobowa 100 K; X. Alojzy Nalepa, katech. gimn. w Bochni 30 K; Administracya Dóbr w Łańcucie 219 K; Aniela Fermus, Prokocim 2 K; Koło Towarzystwa Szkoły lud. w Dobromilu 24 K; Kazimierz Hrobóni, Kołomyja 2 K; Zarząd 4-kl. szkoły, Wilamowice 41 K; Ludwik hr. Brückmann, Mościszcze 200 K; Dr. Maryan R. von Biliński, Wiedeń 150 K; Józef Wróbel, prof. gimn., Drohobycz 5 K; Klara Bobeczyńska 10 K; Michał Chorąży, Skawinki 11.80 K; Wanda Telenkówna, Kołomyja, zamiast telegramu gratulacyjnego 3 K; Inż. Julian Krynicki, Krosno 10 K; Stefan Niziński, Guzikówka 10 K; Jadwiga Neugebau, ze składek, Dziewina 59.22 K; H. Grodecka, Siedlce 4 K; Hr. D. Romerowa, Bieździedza 50 K; Felicya Beki, Mszana Dolna 4 K; Piotr Pius Klimecki, Mszana Dolna 50 K; Marya d'Hipmann, wł. dóbr, Trześń 100 K; X. Michał Sotowiec, Chomranice 20 K; SS. Boromeuszki, Wielkie Oczy 4 K; J. Niwicka, Ujeździe 10 K; Antoni hr. Potocki, Olsza 200 K; Prof. O. Bujwid 20 K; Zofia Myszkowska, Pyzdry 50 K; Władysław Tehórznicki, Nadyby 200 K; Gmina Miechowice 180 K; Józef Lasiński, Przyborów 40 K; M. Moses Margulies 10 K; Teofil Drzewicki, Niebylec 20 K; Józio Padlewski, Gaj 10 K; X. Leopold Augustyn, Janów 10 K; Dyrekcya szkoły XLVIII wydz. męskiej na Podgórzu 89.13 K; Józio Pankiewicz 10 K; C. k. Dyrekcya Akademii Handlowej w Krakowie 109.52 K; Tadeusz Starzlecki 20 K; Włodzimierz Bieniewski, Jodłówka 30 K; Antoni Wisz, Hondzlówka 20 K; Jadwiga Chramcowa, Stryj 10 K; Dr Maksymilian Cercha, Kraków 30 K; Wydział Rady Powiatowej w Jaworowie 100 K; X. Jakób Kukliński, Wiedeń, zebrane w kościele polskim na Rennwegu 514 K; Zygmunt Jordan, wł. dóbr Wojnicz 2000 K; Michał Wężyk, zarząd dóbr Paszkówka 100 K; Władysław Barański, Radłów 20 K; Fabryka pieców kaflowych w Dębnikach, Józefa Niedźwieckiego i Spółki 100 K; Dyrekcya Składnicy Kółek rolniczych w Białej 100 K; Józef Kurowski, dyrektor c. k. gimnazyum w Bochni, zbiórka wśród uczniów gimnazyum i uczenic Seminaryum w Bochni 330 K; Stanisław hr. Mycielski, Lwów 1000 K; Michał Chrupowicz, Lwów 2 K; H. Jarecka 20 K; Tomasz hr. Romer, Wola Ociecka, zebrane podczas polowania 100 K; Personal stacyi kolejowej Dorożów 14 K; Jan Bzowski, Borussowce 50 K; Stanisław Myszkowski, Hruszowice 50 K; Franciszkowie Wollenowie, Czulice 50 K; Ksawery Bogusz w Lubaszu 100 K; Tadeusz Starzyński w Derewni 100 K; X. Władysław Lalik od gości weselnych z Łoniowy, z okazyi zaślubin P. Stosiusz 63 K; Krasicki, Bachorzce 100 K; Marek Łuszczkiewicz Frydrychowice 100 K; Adam Jordan, Więckowice 50 K; Dr Kazimierz Kulczycki, Jasło 10 K; C. k. Urząd podatkowy, Myślenice 100 K; Marya Horodyńska, Zbydniów 100 K; Stanisław Brzękowski, notaryusz, Nowy Sącz 10 [...] Karol Biskupski, Kołomyja, zamiast telegra[...] 10 K; Dyrekcya c. k. gimnazyum w Gródku J[a]giellońskim 42.61 K; Dr Alfred Zgórski, Lw[ów] 10 K; Dr Alojzy Szczepański, Leżajsk 5 K; [...] Chwalibóg, Bolęcin, od 1. grudnia piąta wkład[ka] 10 K; Karol Lebkowski, Zasław 100 K; Ita bar[o]nowa Lipowska, Hucisko 10 K; Wydział Pow[ia]towy, Dolina 100 K; Salomea Trzeplówna, Kop[...] 6 K; Franciszka Pechósówna, Przyłbice 20 [...] C. k. Urząd pocztowy, Kraków 2 3 K; Urząd [pa]rafialny, Pleszów, dodatkowo 49 K; Jan hr. M[y]cielski, zarząd dóbr, Wiśniowa 20 K; X. Wojci[ech] Tomaka, Przemyśl 20 K; Dr Włodzimierz Kr[...]czunowicz, Lwów 10 K; S. Sobolewski, Stanis[ła]wów 4 K; Wł. Jenik, Lwów 10 K; Szkoła żeńs[ka] im. św. Jadwigi, Rzeszów 86 K; Zarząd dóbr Ja[...] Marsa w Sądowej Wiszni 100 K; Ludwina hr. [Do]browska, Boganiowice 20 K; M. Spitzerówna, D[o]brzechów 5 K; Prof. W. T. Gołdewski, Lw[ów] 20 K; Mieczysław Strzelbicki, Nowy Sącz 10 [...] Elżbieta Trzcińska, Gdyczyna 40 K; Dr Ram[...] w Jeżowie 5 K; X. Józef Waleń, Chorzelów 20 [...] Urząd parafialny, Mecina 73 K; Karol Wyso[...] Gorzków 10 K; Prof. Józef Nitsch, Tarnobrz[eg] 1 K; Prof. Józef Nitsch, Tarnobrzeg 1 K; D[y]rekcya szkoły wydz. im św. Scholastyki, Kr[a]ków 40 K; Administracya „Echa Przemyskieg[o]" Przemyśl 1870.44 K; C. k. Urząd podatkow[y] Sądowa Wisznia 134 K; Franciszka i Władysła[w] Hr. Potuliccy, Żmigród 1900 K; Dyrekcya c. [k.] gimnazyum w Jaśle, zebrane przez młodzież szk[ol]ną 418 K; Dyrekcya pryw. gimnazyum realn[ego] żeńsk. w Jaśle, zebrane przez uczenice 220.68 [K;] Władysław Komorowski, Bojanów 100 K; Aleksa[n]der Weissmann Zawidowski, Starzyska 200 [K;] Wydział Powiatowy, Sanok 500 K; X. Al. Kres[...] Gnieczyna 30 K; Urząd gminy Miasteczka Ra[d]myśl nad Sanem 110 K; Urzędnicy Spółki kr[edy]towej członków tow. Wzaj. Ubezp., Kraków 28 [...] Al. Chwalibóg, Załubińcze 10 K; Dyrekcya Gim[n.] w Gorlicach od młodz. gimnazyalnej 162 K 38 [h;] Jan Paper, naczelnik c. k. urzędu ruchu Trzebin[ia] 30 K; Józef Gawroński, zarządca podatkowy, Żm[i]gród 82 K; Ks. Dr Andrzej Macko, Tarnów 20 [K;] Melania Jawerska, naucz. Michnów 5 K; Dyrekcy[a] szkoły wydz. męsk. im. Kazimierza W. w Krakow[ie] 24 K 17 h; Dydyńscy, Dydnia 30 K; Remigiu[sz] Wiskida, Kraków 10 K; Szkoła VIII im. św. Szczepana, Kraków 13 K 46 h; Magistrat m. Jaw[o]rowa 25 K; Antoni Bahr, notaryusz, Kęty 2 K[;] Józef Staruszkiewicz, Biała 20 K; Julian Kisiel[ew]ski, Czortków 20 K; Ks. Józef Kaliciński, Tarn[...] 10 K; Spółka handlowo-rolnicza „Zagon", Now[y] Sącz 400 K; C. k. Rada szkolna okręgowa, Gor[lice] 10 K; Funkcyonaryusze kolei Sędziszów 14 [K;] Helena Wadowska, Kunice 5 K; Jadwiga Wój[...]kówna, Stary Sambor 5 K; Andrzej Stopka, ki[e]rownik c. k. Seminaryum, Kęty 20 K; Członk[o]wie Spółki oszczędności i pożyczek w N[...] 14 K 80 h; Dr Michał Żmigrodzki, Sucha 25 [K;] C. k. Starostwo w Żywcu 158 K; Aniela Milberg[...] naucz., Przemyśl 1 K; Reszta z depeszy do Vev[ey] (P. Serwinowa) 5 K 46 h.; Niwicka, Zawada 8 [K;] Ks. Józef Kownacki, Chteza, gubernia radom[ska] 1000 K; Piotr Kirchmajer, składka 1325 K; M[...] nas Józef Kaczkowski z Warszawy, na głodny[ch] m. Krakowa 50 K; Wanda Lilpop za luty 10 [K;] S. S. 50 kop.; S. Z. 50 kop.; N. N. 2 rb.; [...] 5 K; Jan Henryk Modelski, burmistrz m. Kalw[a]ryi 200 K; N. N. 2 K; Ks. Ignacy Woźniczka, [...] uczenic szkoły św. Tomasza w Krakowie 57 [K;] Onufry Ławrusiewicz 5 K; Delegacya K. B. [K.] w Wieliczce 1,381 68 K; N. N. 22 K; Uczniowi[e] c. k. gimnazyum III. w Krakowie 159 K; Uczni[o]wie c. k. gimnazyum św. Anny w Krakow[ie] 232.68 K; N. N. 10 K; Delegacya K. B. K. Wie[li]czka, na listę składkową Ks. Hałatka 122 K; Pr[o]fesorowie Godlewscy (starsi) 40 K; Elektrowni[a] miejska, Kraków, wyjęte z dwóch puszek 61.57 [K;] Parafia w Suchej 200 K; wyjęte z puszki z polic[...] 49.90 K; Z funduszu Katarzyny Sułet, złożon[e] przez p. Małeckiego 50 K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NA BUDOWĘ SCHRONISKA K. B. K. D[LA] DZIECI GRUŹLICZYCH W ZAKOPANEM wpły[nę]ła w ostatnich czasach znaczna suma 624 [K] 70 h. z dochodu z rautu w pensyonacie „Sanato[...]" w Zakopanem. WPaństwu Rumińskim, właściciel[om] „Sanato" Zarząd Schroniska składa najserde[cz]niejsze „Bóg zapłać". Ponadto na ten sam c[el] złożyli: p. Witold Małaczewski 100 K; ks. Rade[...] Makowiec 200 K; grono doktorów 224 K; pro[f.] Krzyształowicz 400 K; Dr Maryan Godlewski 200 K; Dr. Marya Totwińska 18 K. Wszystkim ofiarodawcom Zarząd najserdeczniej dziękuje. Dalsze składki na ten tak ważny i piękący c[el] uprasza się składać w Sekcyi Sanitarnej K. B. K. w Krakowie, ul. św. Jana 20.

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

Filia we Lwowie

ma na sprzedaż okazyjnie następujące maszyny:

Lokomobilę parową stałą o sile 32—50 HP z rusztem schodkowym,
Motor Diesla 30 HP,
Motor Diesla 25 HP,
Lokomobilę ropną, motor 2-taktowy
Lokomotywę drogową nominalnie 8 HP,
Motor benzynowy stały Langen et Wolf, używany, odnowiony,
Kompletne **Garnitury młocarniane** parowe i benzynowe,
Traczki, Gatry, Piły cyrkularne,
Tokarnie do żelaza,
Maszyny do heblowania drzewa, używane, w dobrym stanie. 425

Towarzystwo Akcyjne Eksploatacyi Soli Potasowych

zawiadamia P. T. Interesowanych, że [przeniosło] Biura swoje do

Lwowa, ul. Sykstuska 44. 396

Do sprzedania

futro podróżne

szopy, 288[...] w dobrym stanie.

Loretańska 6, parter na lewo

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Torfiarkę

do kopania torfu kupię. Zgłoszenia Hoszakiewicz Lwów, Asnyka 7. 64[...]

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 64[...]

647 **Szerlaku żółtego**

większą ilość zakupi Fabryka stolarska **Stanisława Burzyńskiego** Kraków, Długa 48.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fetka.